

WARSZAWA (PAP). W dniu 6 bm. opuścił Warszawę dotychczasowy ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Bułgarskiej Republiki Ludowej w Polsce, dr Kiril Dramaliew, zegnany na lotnisku przez dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ Edwarda Bartola oraz członków ambasady bułgarskiej z charge d'affaires a. i. Lubnem Stotczkowem na czele.

Organ KW  
Polskiej  
Zjednoczonej  
Partii  
Robotniczej

# NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 159 (1578) — Rzeszów, środa 7 lipca 1954 r.

## Wręczenie Leonowi Kruczkowskiemu MIĘDZYKRAJOWEJ NAGRODY STALINOWSKIEJ

### „Za utrwalanie pokoju między narodami”

MOSKWA (PAP). W poniedziałek, 5 bm. w sali Szwedzkiej na Kremlu odbyła się uroczystość wręczenia wybitnemu pisarzowi polskiemu, aktywnemu bojownikowi o pokój, przewodniczącemu Związku Literatów Polskich, Leonowi Kruczkowskiemu międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami”. Na uroczystości obecni byli licznie zebrani przyjaciele radzieccy. Przybyli również przedstawiciele ambasady Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Moskwie.

skiemu międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami”. Na uroczystości obecni byli licznie zebrani przyjaciele radzieccy. Przybyli również przedstawiciele ambasady Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Moskwie.

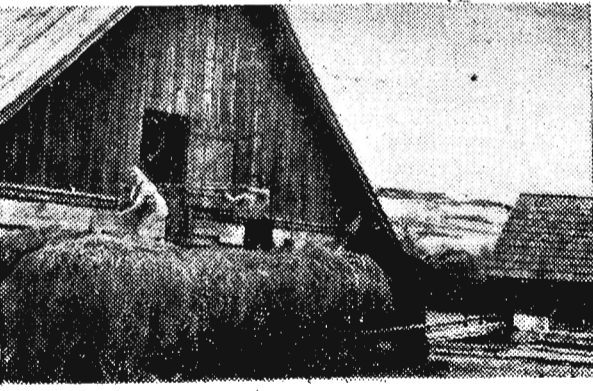
## Na południu naszego województwa



Bogate są w trawy tereny wykośne w południowych powiatach naszego województwa. Trawy jest tam w bród. Trwają tam teraz w całej pełni sianokosy. Na każdej łące, zboczach góry widac kosiarzy.



Z tego bogactwa łąk korzystają najwięcej górale z krakowskiego. Od rana do wieczora sieką trawę aż miło patrzeć. Ze stacji kolejowej w Rymanowie wyjeżdżają codziennie długie platformy naładowane sianem. Będzie mało co jeśli bydo w powiatach nowotarskim, limanowskim i innych.



Pęcznią też od słania stodoły PGR-owskie. Kierownictwo gospodarcze PGR Włostk Wielkich w trosce o zapewnienie dostatecznej ilości paszy nie szczędzi wysiłków by było jej pod dostatkiem.

## Obawy Departamentu Stanu USA

NOWY JORK (PAP). Waszyngtoński korespondent „New York Herald Tribune” Humphrey donosi, że wyżsi urzędnicy Departamentu Stanu USA są zaniepokojeni możliwością dostania się w ręce komunistów znacznej części sprzętu wojennego wartości miliarda dolarów, dostarczonego Francuzom w Indochinach.

Obawy urzędników Departamentu Stanu USA — stwierdza korespondent — wynikają stąd, „iż pamiętają oni dobrze, że dostawy broni amerykańskiej dla Czang Kai-szeka wpadły w ręce komunistów chińskich...”

## Uchwała II Plenum KC PZPR w sprawie likwidacji odlogów zagospodarowania i lepszego wykorzystania łąk i pastwisk

(F r a g m e n t y)

**1** Wielki program walki o podniesienie stopy życiowej mas pracujących i umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego wysunięty przez II Zjazd Partii — znalazł powszechny odzew wśród najszerszych rzesz narodu.

Walka o przyspieszenie rozwoju rolnictwa i znaczne podniesienie produkcji rolniczej stała się sprawą całego narodu.

Uchwały II Zjazdu Partii są wszechstronnie rozwinięte programem walki o podniesienie produkcji rolniczej. Wykonanie tego programu warunkowane jest przez pełne uruchomienie wszystkich rezerw dla zwiększenia produkcji rolniczej.

Taką poważną niewykorzystaną rezerwą szybkiego zwiększenia produkcji rolniczej stanowią istniejące jeszcze powierzchnie niezagospodarowanych gruntów uprawnych, do których zaliczyć należy: odlogi i ugory, grunty, które nie posiadają trwałego użytkownika i na skutek tego są żywiołowo i często w sposób rabunkowy użytkowane oraz grunty, które posiadają właścicieli, ale nie są w pełni zagospodarowane.

Równocześnie uchwały II Zjazdu wskazują, że ogromna, a niedostatecznie dotychczas wykorzystana rezerwa wzrostu bazy paszowej, stanowiącej podstawowy warunek szybkiego rozwoju hodowli i wzrostu wydajności pogłowia, jest obok zwiększenia zbiorów roślin pastewnych w uprawie polowej — zagospodarowanie i lepsze wykorzystanie łąk i pastwisk.

**2** W walce o pełne zagospodarowanie gruntów uprawnych i likwidację odlogów Partia i władza ludowa oraz pracujące chłopstwa mają poważne osiągnięcia. W roku 1945 w rezultacie hitlerowskiej okupacji i zniszczeń wojennych blisko 8 mln ha, tj. około połowa gruntów ornych była opuszczona bądź leżała odlogiem.

Na Ziemiach Odzyskanych spalona została znaczna część budynków gospodarczych, pra-

wie całkowicie wyniszczony inwentarz żywy, tereny największych złem żuławskich były zatopione. Na wielkich kompleksach łąkowych zniszczone były urządzenia melioracyjne, a tereny te zamienione w bagna.

Dzięki ogromnemu wysiłkowi całego narodu, a w szczególności chłopstwa polskiego, dzięki pomocy klasy robotniczej i państwa ludowego, te ogromne obszary zarówno na ziemiach dawnych jak i odzyskanych przywrócono do życia i zagospodarowano.

Na Ziemiach Odzyskanych w okresie pierwszych pięciu lat władzy ludowej przeszło 600 tys. rodzin chłopskich osiedliło się i zagospodarowało blisko 4 mln ha ziemi. Około półtora miliona hektarów na Ziemiach Odzyskanych obsłona i zagospodarowały PGR.

W wyniku tego olbrzymiego wysiłku całego narodu, problem odbudowy naszego rolnictwa ze zniszczeń wojennych oraz zasiedlenia i zagospodarowania ziemi został w zasadzie rozwiązany.

Należy jednak stwierdzić, że wg szacunkowych danych, w kraju w końcu 1953 r. znajdowało się jeszcze około 400 tys. ha odlogów oraz blisko 400 tys. ha ugorów i innych gruntów niedostatecznie zagospodarowanych.

Jest to przede wszystkim rezultatem niedostatecznej koncentracji sił i środków dla podniesienia produkcji rolniczej. Jednocześnie niedostatecznie były brane pod uwagę skutki ogromnych przeobrażeń społeczno-ekonomicznych, jakie dokonywały się w całym kraju i ich oddziaływanie na wsi.

Należy jednak stwierdzić, że wraz ze zlikwidowaniem głodu ziemi, Instancje i organy państwowe, a także odpowiedzialne ministerstwa oraz rady narodowe nie traktowały sprawy pełnego wykorzystania i zagospodarowania każdego ha użytków jako niezmierznie ważnego i odpowiedzialnego zadania. W aparacie państwowym i organach partyjnych oraz wśród

odpowiedzialnego aktywu gospodarczego brak było dostatecznego zrozumienia doniosłości politycznej i gospodarczej sprawy należytej gospodarki ziemi.

**3** Ogromne znaczenie dla rozwoju hodowli, a zwłaszcza bydła, ma sprawa zagospodarowania i podniesienia wydajności łąk i pastwisk zajmujących w Polsce powierzchnię ponad 4 mln. ha, co stanowi przeszło 20 proc. użytków rolnych.

W celu podniesienia wydajności łąk i pastwisk w latach 1945—1953 przeprowadzone zostały poważne prace nad ich zagospodarowaniem. W tym okresie dokonano melioracji oraz odbudowano urzędniczej melioracyjne na powierzchni około 0,5 mln. ha łąk. Prawie ćwierć miliona ha zmeliowanych łąk przeorano i zasiano trawami wysokiej jakości.

Poważne znaczenie dla podniesienia wydajności łąk i pastwisk miały chłopskie czyny melioracyjne.

Jednakże stan zagospodarowania łąk i pastwisk oraz ich wydajność są jeszcze nie zadowalające oraz pozostają ciągle jeszcze na bardzo niskim poziomie.

Przy ogólnej niedostatecznej uwadze poświęconej w ubiegłym okresie sprawie podniesienia produkcji rolniczej, szczególnie zaniedbano gospodarkę na łąkach i pastwiskach.

**4** Poważny wzrost aktywności w walce o podniesienie produkcji rolniczej, jaki zaznaczył się po IX Plenum i II Zjeździe, znalazł wyraz również w walce o zagospodarowanie odlogów i innych gruntów niezagospodarowanych oraz w walce o podniesienie wydajności łąk i pastwisk.

W wiosennej kampanii słownej przydzielono do zagospodarowania przeszło 190 tys. ha odlogów i gruntów niezagospodarowanych.

Znacznemu nasileniu uległy prace melioracyjne i pielęgnacyjne na łąkach i pastwiskach. W wiosennym czy nie melioracyjnym chłopci przeprowadzili całkowitą renowację urządzeń na obszarze przeszło 100 tys. ha łąk i dokonali prac pielęgnacyjnych.

### TELEGRAM

Do wszystkich kół ZMP przy PZGS-ach i GS-ach w woj. rzeszowskim

W odpowiedzi na apel Zarządu Głównego ZMP o udział młodzieży w tegorocznej kampanii zniwno - omlotowej i wezwanie do współzawodnictwa przez Koło ZMP przy WZGS Poznań, ZMP-owcy Koła ZMP przy WZGS Rzeszów zobowiązują się:

przepracować sto dwadzieścia roboczogodzin, to jest 15 dni przy pracach zniwnych w PGR Horyniec (powiat Lubaczów).

Równocześnie wzywamy do podejmowania analogicznych zobowiązań Koła ZMP przy PZGS i GS województwa rzeszowskiego.

Nasz udział w sprawnym przeprowadzeniu zniw przyczyni się do szybszej realizacji postawionych przez II Zjazd PZPR zadań walki o wzrost stopy życiowej.

Wyrażamy przekonanie, że w tegorocznej kampanii zniwno - omlotowej nie zabraknie ani jednego zetempowca.

Koło ZMP przy WZGS w Rzeszowie

## Więcej gospodarskiej troski

Z sprawozdań ekip kontrolnych, jakie wyjechały w dniu gotowości w teren wynika jedno: z większym zadaniem, jak nie stoją przed naszym rolnictwem nie wszędzie towarzyszyła zwiększona troska o sprawną przebieg zniw omlotową.

O tym, że sprawność maszyn zdecydowanie o przebiegu zniw i omlotów, pamiętali między innymi załoga POM w Miejscu Piastowym czy PSK w Stubnie, GOM w Gaci. Dzięki ofiarnej pracy tych załóg, remonty maszyn zostały zakończone, a maszyny po egzaminie technicznym zostały rozprawdane do poszczególnych spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw rolnych.

Jest jednak wiele POM — Uście Gorlickie, Sokół i Inne, gdzie remonty maszyn nie zostały ukończone. W tych GOM i POM winna teraz ze zdwojoną energią wrzeć praca. Pra-

ca nasyciona troską o taki remont maszyn, który by nie pozwolił ani na minutę postój, gdyż grozi to opóźnieniem prac zniwnych — stratami.

Sprawność maszyn, to jednak dopiero połowa naszych zadań. Dotychczasowy przebieg zawierania umów na prace zniwne przez POM wskazuje, że nie wszędzie wszystkie maszyny będą należycie wykorzystywane. Tak jest np. w powiecie ustrzyckim, leskim, gdzie kierownictwa POM uważają, że wystarczy jak pomoże w pracy spółdzielcom, zostawiając sprawę pomocy gospodarstwu indywidualnemu na uboczu.

POM-y te zbyt mało zawarły umów z chłopami gospodarującymi indywidualnie. Jest to sprzeczne z uchwałami rządu i partii.

Pomoc sąsiedzka, ten oręż w walce z wyzyskiem kułackim jest niewłaściwie wykorzystywany. Plany sporządzane są mechanicznie, z biurka bez

rozeznania terenu. Stan taki spotkać można w gminie Fryszak, gdzie jest niewspółmiernie niska liczba osób objętych pomocą wobec liczby gospodarstw bezkonnnych. W Rakszawie pomyślano tylko o pomocy w odwożeniu zboża dla państwa. Przykłady takie można mnożyć.

A tymczasem plany pomocy sąsiedzkiej w połączeniu z planami pracy GOM mają zapewnić sprawną przebieg prac zniwnych, zwłokę podorywką i zabezpieczyć chłopów pracujących przed wyzyskiem kułackim.

W wielu też gromadach zostawiono na boku maszyny prywatne. Nie włączono ich do planów pomocy sąsiedzkiej. Tak jest w Rakszawie. Nie odbyło się tam dotychczas zebranie, na którym wskazano by na konieczność remontu tych maszyn. Jest to poważne zaniedbanie, tym bardziej, że do akcji musimy włączyć wszystkie posiadane środki, by ani

(Dokończenie na str. 2)



## Zaczarowane koło

Malorolny chłop Walenty Bałchan z Malawy posiadał do 1952 r. 1,82 ha ziemi.

W następnym roku ob. Bałchan stał się raptem średniakiem. Wymiar podatku otrzymał już z 3,29 ha. Na prośbę wniesioną do Prezydium GRN w Siołcinie i potwierdzoną przez sołtysa i zespół gromadzki uregulowano obowiązek według dawnego obszaru i zdawało się, że wszystko będzie w porządku.

W bieżącym roku Bałchan otrzymał nakaz zapłaty znowu według niesłusznego wymiaru...

I teraz ob. Bałchan wymiar podatku ma liczony z gospodarstwa o powierzchni ponad 3 ha, a obowiązkowe dostawy z gospodarstwa 2 ha. Zaczarowane koło. Raz trzy — raz dwa. Dość często otrzymuje on nakazy i wezwania, chodzi — tłumaczy się.

Lepiej jednak będzie, gdy Prezydium PRN Wydział Podatków Wiejskich w Rzeszowie czas poświęcony na pisanie wezwań i podróżę poborcy do Malawy poświęci na uregulowanie raz na zawsze sprawy Walentego Bałchana.

## Przed żniwami 10-lecia

## Nasze ekipy kontrolne donoszą:

## Nie wszystko jest w porządku

Przygotowanie do kampanii żniwno-omłotowej — to jedno z podstawowych zadań postawionych przed całym naszym rolnictwem POM, PGR, spółdzielniami produkcyjnymi i gospodarką indywidualną. Aby móc w terminie, sprawnie i bez strat przeprowadzić żniwa, trzeba się do tego odpowiednio przygotować.

## Są snopowiązałki, a tak jakby ich nie było

Źródła tych obaw tkwią w tym, że snopowiązałki typu ZS 18 pochodzące z fabryki sprzętu rolniczego „Staroleśka” k/Poznań posiadają poważne braki. — Nieodpowiednio dostosowany spornik stołu, za bardzo opada w dół, wskutek czego łamie się iglica. Oś od wytrząsacza często pęka, przez co nariadenie nie mogą należycie funkcjonować. Łańcuchy są słabe i sprawiają często niespodzianki w czasie koszenia. Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa wałków, mi-

## Remont jeszcze trwa

Na trzy ciągniki typu „Urusus” brakuje ogumienia. Traktorzysta Stanisław Pomykała od dwóch tygodni bezczynnie czeka ze swym „Urususem” w warsztacie na detkę, o którą codziennie upomina się — a dyrektor Józef Kuc pociesza go tym, że detki są zamówione w Wojewódzkim Zarządzie POM w Rzeszowie (kiedy nadejdą?). Ciekawe jest, dlaczego dotychczas nie odprowadzono ponad 40 zużytych opon ciągnikowych do centrali zbytu, a leżą one bezużytecznie w szopie — przysłuchi się do produkcji.

## Od zaopatrzenia wiele zależy

Wojewódzki Zarząd POM i Centrala Zaopatrzenia Rolnictwa mogłyby wreszcie reagować na żądania placówek, sobie podległych w terenie, bo żniwa nie dadzą na siebie długo czekać, a w POM jest wiele braków. Piłótto, sznurki, paliwo, ogumienie i części zamienne muszą być jak najwcześniej dostarczone — sprawa żniw i omłotów to sprawa niesłychanie ważna.

Trudno też będzie kierownikowi POM w Przemyślu terminowo i sprawnie przeprowadzić kampanię żniwno-omłotową, jeżeli w dalszym ciągu tak bez troski dalszym ciągiem będzie zalegał w artykule pierwszej potrzeby jak do tad. Weźmy takie fakty: przy POM przemyskim istnieje stołówka, ale cóż z tego, kiedy z niej nie jest zadowolona załoga, ba nawet obsługa kuchni — nie mamy garnków od 10—30 litrów, wiader, noży, garnuszków na kawę, a cedzak pożyczam prywatnie — mówi Zofia Wil-

## Opinie o największej sensacji piłkarskich mistrzostw świata

BUDAPESZT (PAP). Społeczeństwo węgierskie po sportowym przyjęciu wiadomości o porażce swojej reprezentacji w finale piłkarskich mistrzostw świata.

Gazeta „Nep Sport” podkreśla w swoich komentarzach wadliwe zestawienie drużyny węgierskiej. Gazeta stoi na stanowisku, że błędem było niewystawienie Budaia II, który zgrany doskonale z Koerissem stanowili z nim bardzo mocne parę skrzydło. Korespondent „Nep Sportu” stwierdza również, że w drużynie węgierskiej widać było przejawy wyczerpania spowodowanego w głównej mierze przez niezwykle ciężki przedłużony mecz z Urugwajem.

O przemyceniu piłkarzy węgierskich mówi ich trener Dyuła Mandi: „Wielu naszych graczy wykazywało objawy zmęczenia, co dało się zaobserwować u Csibora i po przerwie u Bozika.

O przemyceniu zawodni-

A jak te przygotowania wyglądają w POM nr 12 w Przemyślu? Maszyny są i stoją na otwartym powietrzu w równym rzędzie, gotowe do akcji żniwnej. Okazuje się jednak, że kierownictwo POM-u ma poważną wątpliwość czy zdadzą one swój egzamin.

Jeżeli już mowa o snopowiązałkach, to dalszym poważnym brakiem jest zbyt mała ilość płótna do snopowiązałek (nie mówiąc o zapasowym) brak części zapasowych, a ilość 8 tys. kg sznura byłaby wystarczająca, gdyby smiar wykonany był bez braków.

możę są impregnowane, trzymane na otwartym powietrzu przy zmianach atmosferycznych wygina się w kształcie łuku, trzeba więc będzie zmieniać przed wyjazdem w pole itd. Jeżeli już mowa o snopowiązałkach, to dalszym ważnym brakiem jest zbyt mała ilość płótna do snopowiązałek (nie mówiąc o zapasowym) brak części zapasowych, a ilość 8 tys. kg sznura byłaby wystarczająca, gdyby smiar wykonany był bez braków.

Cztery młocarnie są jeszcze w remoncie, a siewniki chociaż po generalnym remoncie winny być poddane ponownemu przeglądowi gdyż znajdują się na otwartym powietrzu, tak, że na pewno nie wszystkie leje dobrze funkcjonują.

POM Przemyśl ze spółdzielni zawarł umowy na 1692 ha i aż... z jednym chłopem z gromady Rokszycze na 1 ha ziemi. Starszy agronom Bartnicki oświadcza, że zadaniem POM-u jest obsłużyć wyłącznie spółdzielnie (któs tu widać nie zna uchwał partii i rządu).

Zawinił tutaj przede wszystkim kierownik stółki Jan Lora, który codziennie łuszczy jarzyny i inne artykuły przywozi z miasta dopiero o godz. 10—11, więc mo- żna sobie wyobrazić pracę obsługi kuchni, by obsługi był gotowy na godzinie 12 — prawdziwe urwanie głowy.

Po papierosy, lemoniade itp. artykuły robotnicy muszą chodzić do miasta (odległość 3 km) bo dotychczas z kierownictwa POM-u nie pomyślał o założeniu bufetu. Nie pomyślał też o tym PZGS, ani też żadna spółdzielnia spożywców.

Emil Dzłobak—Józef Zachara korespondenci

Prasa węgierska cytuje również głosy prasy zachodniej: Publicysta sportowy „Daily Express” stwierdza: „Trzecia bramka strzelona przez Węgrów była prawidłowa ponieważ Puskas wbrew opinii sędziego nie stał na spalonym. Drużyna Niemiec zachowała się dzięki lepszej kondycji”.

Angielski działacz sportowy Charles Buchan powiedział: „Widzę, że dwa wspólnie zwycięstwa odniesione

## W odpowiedzi na apel Handzlówki

## Z każdym dniem potężnieje czyn chłopski ziemi rzeszowskiej

Dalsze gromady naszego województwa odpowiadając na apel chłopów Lubelszczyzny podejmują szereg zobowiązań dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej. Ta olbrzymia fala zobowiązań mas chłopskich woj. rzeszowskiego świadczy o wdzięczności, jaką żywią oni dla naszej władzy ludowej,wią- cząc się aktywnie do realizacji zadań, jakie postawił przed naszym rolnictwem II Zjazd Partii.

„Dla umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, we własnym terminie rozpocznij pracę żniwną i przeprowadź sprawnie kampanię żniwno-omłotową, by dostarczyć już 15 sierpnia br. manifestacyjnie zboże do punktu skupu — głosi m. in. zobowiązanie chłopów gromady MOTYCZE WIELKIE (powiat tarnobrzęski). W przeciągu 5 dni po sprzęcie zboża dokonamy podorywek oraz przeprowadzimy wapnowanie większego arealu pól, aniżeli w roku ubiegłym. Czas dzielący nas od

żniw wykorzystamy do całkowitego już zakończenia prac pielęgnacyjnych. Do dnia 8 bm. usuniemy wszystkie chwasty z naszych pól, rowów przydrożnych i pastwisk. Ponadto zwiększymy hodowlę bydła o 10 sztuk, tuczników o 28 sztuk, o 128 sztuk zwiększymy ilość kur w naszej gromadzie”.

Zobowiązania podobnej treści podjęli również chłopcy z gromady RACŁAWICE w powiecie niskim.

Zobowiązali się oni przeprowadzić sprzęt zboży w przeciągu 10 dni. W czasie kampanii żniwno-omłotowej będą sobie wzajemnie pomagać. W pierwszej połowie sierpnia br. zorganizują zbiorową dostawę zboża, oraz wcześniej aniżeli w roku ubiegłym rozpoczną podorywkę. Mieszkańcy Racławic masowo wezmą udział w lustracji pól ziemniaczanych jak również przystąpią do wsołżawodnictwa o prawo udziału w wystawach rolniczych.

## Przodu e załoga PSK Stubno

Żałoga PSK Stubno melduje, że remont sprzętu potrzebnego do akcji żniwno-omłotowej został zakończony na 10 dni przed terminem.

W pracy tej wyróżnili nowi przodownicy jak: Jan Szpunar, Marian Kaziecko, Jan Przyszlak, A. Zając, Adam Bawer. Wykonywali oni normy w granicach od 189 do 300 proc.

W dniu 30 czerwca rozpoczęto żniwa w gospodarstwach Nakło i Stubno Skoszone rzepak, obecnie przystępowo do koszenia jęczmienia.

Na uznanie zasługują kierownik gospodarstwa Nakło tow. Browarny oraz brygada polowe tego gospodarstwa.

A w gospodarstwie Stubno — brygadziści Franczsek Stachowicz i agronom zespołu Józef Staniak.

## Więcej gospodarskiej troski

(Dokończenie ze str. 1)

Jeden ktoś nie uległ zniszczeniu.

Nie wszędzie wykazano zrozumienie ważności dobrze opracowanego planu kampanii żniwno-omłotowej.

Po co robić plany? Jak pogoda dopisze, to żniwa dobrze przejdą, a jak nie będzie pogody, to i plany nic nie pomogą — takiego zdania jest na przykład przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Trzebowniku.

Justo stanowisko z gruntu niesłuszne, o czym się mogli już przekonać tow. W. Tomaka. Brak właśnie dobrze opracowanego planu w akcji sianokosów był przyczyną poważnego marnotrawstwa tej cennej paszy dla bydła. I z tego powodu inni spółdzielcy z Trzebownika (i nie tylko z Trzebownika), wyciągną dla dalszej swojej pracy wnioski: że jedynie dobrze opracowany plan i systematyczna kontrola jego wykonania może zapewnić terminowy sprzęt z zboża.

Do żniw zostało niewiele czasu. Trwa już koszenie rzepaków, rozpoczęto też koszenie jęczmienia ozimego. Każdy dzień zbliża nas do dzieł żniw w Polsce Ludowej. Totaż każdy dzień musi być wykorzystany dla usunięcia istniejących braków.

Zarówno GOM, POM, PGR, jak każde gospodarstwo rolne muszą sprawdzić czy istotnie przygotowane są należycie do żniw. Czy wszystkie rezerwy zostały wykryte, wszystkie środki włączone do tej odpowiedzialnej i ciężkiej pracy.

Spółdzielcy, załogi PGR winny jeszcze raz przeanalizować plany pracy, przemyśleć czy właściwie zostały siły rozstawione.

Gminne rady narodowe choć 5 lipca minął już termin zatwierdzenia planu pomocy sąsiedzkiej — winny przy udziale aktywów gromadzkich sprawdzić, czy każde gospodarstwo potrzebujące po-

mocy — pomoc taką otrzymać. W wypadkach stwierdzonych uchylbić przez natychmiastową interwencję, pomoc taką trzeba zapewnić.

W związku z tym organizacje partyjne winny wzmóc pracę wyjaśniającą istotę pomocy sąsiedzkiej, zainteresować chłopów bezkonnymi w korzystaniu z pomocy, zaś świadczących dopilnować, aby w terminie i rzetelnie udzielali pomocy zgodnie z dekretem o pomocy sąsiedzkiej.

Olbrymie zadania stoją przed organizacjami partyjnymi, w walce o terminowy sprzęt zboży, bowiem od postawy członków partii w akcji, troski o całość żniw — zależeć będzie ich przebieg.

(E. J.)

## Notatnik genewski

## O czym mówi się w Genewie

(KORRESPONDENCJA WLASNA AGENCJI ROBOTNICZEJ)

Pówróciłem po trzech tygodniach do Genewy i znowu zapisuję kartki notatnika.

W kołach francuskich w Genewie mówi się, że ciche rokowania w ciągu minionych trzech tygodni na sesjach zamkniętych i na poufnych spotkaniach między różnymi delegatami czynią postępy i należy przypuszczać, że w niedługim czasie, gdy zjadą tu się znowu szefowie delegacji, będą mieli oni już przygotowaną w pewnym stopniu drogę do porozumienia. Jest faktem, że odbywa się tu wiele spotkań, których w okresie p. Bidault nie było, a więc spotkanie francusko-chińskie, czy francusko-wietnamskie lub spotkanie delegatów Laos i Kambodży z delegatem Chin, czy ministra spraw zagranicznych Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Fam Wan Donga z ministrem spraw zagranicznych Kambodży, Tep Fannem.

Szeroko komentowana jest tutaj ewakuacja wojsk francuskich z delfi tonkińskiej do Hanoi i Haifongu. Mnóstwo domysłów i plotek wywołata ta ewakuacja, tymczasem sprawa jest dość prosta. Mianowicie francuski korpus ekspedycyjny, wykrawiony przez wieloletnią wojnę w dzungli i kleskę pod Dien Bien Fu, jest zbyt mały, by mógł kontrolować kraj, którego ludność ma dosyć okupacji i wojny.

Najważniejsze jednak wydarzenia są poza Genewą. Kiedy zacząłem wędrowkę po Genewie, oczywiście od Maison de la Presse, i tam powitałem znajomych i przyjaciół i spytałem o najważniejsze wiadomości, to okazało się, że jest tylko jedna wiadomość szeroko tu omawiana, ale nie w Genewie, lecz w Moskwie: Związek Radziecki zbudował pierwszą na świecie elektrownię, korzystając z energii atomowej. Przekonałem się, że mieli rację. Przeglądając prasę, widziałem, jak obszerne gazety komentowały to wydarzenie, a niektóre z nich poświęciły sprawie tej artykuły wstępne. Zwroćono powszechną uwagę, że w komunikacie TASS-a zapowiada się budowę dalszych elektrowni o dużo większej mocy.

Zabawny był artykuł wstępny z „Le Monde”, który uzalał się, że Stany Zjednoczone zazdrośnie strzegą swolch tajemnic atomowych i przez to sojusznicy USA, jak Anglia nie otrzymują od Stanów Zjednoczonych nawet tych sekretów, które są w posiadaniu Związku Radzieckiego. Autorowi artykułu

nie przyszło na myśl, że USA nie zna wszystkich sekretów energii atomowej, znanych już w Związku Radzieckim z tej prostej przyczyny, że nauka radziecka w tej dziedzinie wyprzedziła USA, czego właśnie dowodem jest pierwsza w świecie silownia atomowa.

Do USA należy haniebne pierwszeństwo w zrzuconiu bomby atomowej — w 1945 r. na Hiroszimę. I to zapisała historia, ale rok ten nie będzie czczony przez przyszłe pokolenia jako rok wielkiej chwały i myśli ludzkiej. Takim bowiem rokiem uznany zostanie dopiero rok 1954, kiedy energia atomowa po raz pierwszy poczęła służyć nie zabijaniu ludzi, ale pokojowi i ludzkości. I dlatego też z dumą należy zapisać, że ta data związana będzie na zawsze z wysiłkiem myśli uczonych naszego obozu — obozu pokoju, postępu i wolności.

Tu w Genewie, gdzie w ciągu trzech miesięcy trwania konferencji zaobserwować było można tyle przemian w sytuacji międzynarodowej, dziennikarz jest równocześnie historykiem, kronikarzem światowych przemian, a dobra wiadomość z Moskwy pozwala w pełni odczuć smakowitość naszych współczesnych dzieł, naszego obozu i pokojowej dynamiki.

Wieczorem w znajomych Szwajcarskich rozmawiałem znowu o komunikacie TASS-a, a potem przeszła rozmowa na wizyty Churchilla w Waszyngtonie i Czou En-laj w Delhi. Nie jest już tajemnicą, że Churchill nie doszedł do porozumienia z Amerykanami w sprawie Azji, ponieważ Waszyngton upiera się dalej przy „nie uznawaniu” 594 milionów Chińczyków na lądzie chińskim i chce uznać tylko 7 milionów Chińczyków na chińskiej wyspie Tajwan.

Ta polityka waszyngtońskich strusiów ma swoje uzasadnienie. Na Tajwanie rządzi Czang Kai-szek, który chce wojny, w Chinach zaś setki milionów ludzi, którzy chcą pokoju. Przez dziesiątki lat setki milionów Chińczyków w rękach imperialistów nie znali pokoju, nie byli panami swego losu. Teraz ci sami Chińczycy, mądrzejsi o wiedzę komunistów, wyzwala ją swe sily dla pokoju, jak Związek Radziecki energię atomową.

Piękna jest historia, którą kształtują umysły naukowców i uczonych mężów stanu naszego obozu.

Edmund Osmańczyk

## Rozmowy przedstawicieli dowództw naczelnych w Wietnamie

PARYZ (PAP). Jak donosi Hanoi agencja France Presse, przedstawiciele dowództw naczelnych obu stron walczących, ogłosili w niedzielę wieczorem wspólny komunikat następującej treści:

„Konferencja wojskowa przedstawicieli dowództwa naczelnego Wietnamskiej Armii Ludowej i dowództwa naczelnego sił zbrojnych Unii Francuskiej w Indochinach rozpoczęła się 4 lipca 1954 r. o godzinie 8 rano (według czasu miejscowego) w Trung Gia, na szóstym posiedzeniu odbyło się w pomyślnej atmosferze.

PEKIN (PAP). Jak donosi Agencja Nowych Chin, w poniedziałek, 5 bm w południe odbyło się drugie posiedzenie przedstawicieli dowództw naczelnych Wietnamskiej Armii Ludowej i francuskich sił zbrojnych w Indochinach.

Uczestnicy konferencji uzgodnili następujący porządek dzienny:

- 1) Sprawa jeńców wojennych, zgodnie z warunkami ustalonymi na konferencji genewskiej;

- 2) realizacja warunków przerwania ognia;

- 3) ustalenie stref przegrupowania wojsk;

- 4) sprawa komisji mieszanej;

- 5) kwestie omawiane na konferencji wojskowej w Genewie, którymi konferencja wojskowa na miejscu uzna za konieczne się zająć.

## Strajk generalny w Genui

RZYM (PAP). W poniedziałek, 5 bm, robotnicy przemysłowi i portowi w Genui proklamowali 24-godzinny strajk na znak protestu przeciwko zamknięciu państwowych zakładów metalurgicznych San Giorgio. 4.298 robotników zostało bez pracy.

# Uchwała II Plenum KC PZPR w sprawie likwidacji odlogów zagospodarowania i lepszego wykorzystania łąk i pastwisk

(Ciąg dalszy ze str. 1)

stateczną pomocą rad narodowych i instancji partyjnych. Służba agronomiczna i wodno-melioracyjna nie udzieliła w dostatecznej mierze pomocy fachowej spółdzielniom produkcyjnym i zespołom łąkarskim.

**5** Plenum KC stwierdza, że mimo pewnych osiągnięć nie nastąpił jeszcze przełom w walce o zagospodarowanie odlogów łąk i pastwisk. Wciąż jeszcze wymaga ścisłej poprawy zagospodarowanie większych zwartej kompleksów odlogowych oraz większych kompleksów łąk i pastwisk.

Ten wysoki niezadowolający stan nie może być dłużej tolerowany. Ziemia nasza, stanowiąca podstawę bogactwa narodu wymaga od każdego obywatela, a zwłaszcza od chłopów pracującego troski o jej pełne wykorzystanie.

Obywatelskim i patriotycznym obowiązkiem każdego chłopca, każdego członka spół-

dzielni produkcyjnej, robotnika rolnego winna być pieczołowita dbałość o to, aby każdy hektar gruntów ornych, łąk i pastwisk był w pełni wykorzystany.

Obowiązkiem wszystkich pracujących chłopów jest zastrzeżenie walki z wszelkimi próbami pozostawiania ziem odlogów lub przeszkadzania w pełnym zagospodarowaniu i użytkowaniu każdego hektara ziemi w gromadzie.

Aby te wielkie zadania zostały wykonane, partia winna zapewnić tej walce polityczne kierownictwo i przewodzić w niej masom chłopskim.

Ministerstwo Rolnictwa i Ministerstwo PGR, rady narodowe oraz instancje i organizacje partyjne winny z całą energią przystąpić do realizacji tych zadań i okazać chłopstwu pracującemu jak największą pomoc w pełnym zagospodarowaniu odlogów oraz zagospodarowaniu i

podniesieniu użytkowania łąk i pastwisk.

Instancje i organizacje partyjne winny uzyskać pełny obraz faktycznego stanu gospodarstwa ziemi na swoim terenie, dokładnie przeanalizować własne możliwości mobilizacji wszystkich niezbędnych sił i środków, a zarazem troszczyć się o otrzymanie niezbędnej pomocy państwa dla zagospodarowania każdego hektara użytków rolnych.

Plenum KC stwierdza że dla wykonania tych zadań istnieją wszelkie niezbędne warunki materialne i polityczne.

Aby dokonać zespoleńia wszystkich sił i środków oraz skierować je do walki o zagospodarowanie każdego hektara użytków rolnych.

Koniecznym jest dokonanie zasadniczego przełomu doładowania wysiłku do spraw gospodarowania ziemią.

Dla wykonania tych zadań należy:

— doprowadzić w latach 1954-55 do zagospodarowania istniejących jeszcze odlogów i gruntów bez trwałego użytkownika oraz gruntów nie uprawianych przez właścicieli,

— doprowadzić do końca uzyskanie przez chłopów aktów nadania i wpisania posiadanej przez nich ziemi do ksiąg wieczystych,

— podjąć niezbędne środki dla znacznego podniesienia wydajności łąk i pastwisk,

— zapewnić w latach 1954-55 pełne wykorzystanie rozszerzonego planu robot melioracyjnych na łąkach i pastwiskach,

— przystąpić do podjęcia niezbędnych środków zapewniających podjęcie w latach 1955-60 prac nad pozyskaniem nowych terenów uprawnych przez zagospodarowanie tzw. półużytków i nieużytków.

ląc część zbioru uzyskanego z tych gruntów bezpośrednio między członków, którzy na nich pracowali, stosownie do ilości dniówek obrachunkowych, wypracowanych na zagospodarowanym areale.

**5** Zobowiązać państwowe ośrodki maszynowe do inicjowania likwidacji odlogów i pełnego zagospodarowania gruntów ornych przez spółdzielnie produkcyjne do zapewnienia im szczególnej pomocy technicznej i sprawnego obsługi ze strony brzdak traktorowych. W celu zainteresowania pracowników POM w rozszerzeniu arealu gruntów ornych w spółdzielniach produkcyjnych i podnoszeniu plonów na obszarach przejętych przez spółdzielnię do zagospodarowania — ustalić następujące dodatki do płacy i premie:

a) pracownikom brzdak traktorowych, kombajne-

rom, maszynistom mocarnym, pracownikom inżynierino - technicznym, pracownikom wydziałów politycznych w POM-ach utworzonych w latach 1954 i 1955, które będą prowadziły prace na znacznych obszarach odlogowych oraz pracownikom brzdak traktorowych i kombajnerom, delegowanym do uprawy odlogów na tych terenach — wypłacać 15-procentowy dodatek do przyługujących stawek za robocizny w latach 1954, 1955.

b) ustalić premie dla pracowników brzdak traktorowych, kombajnerów, maszynistów molocarnianych, pracowników inżynierino - technicznych i pracowników wydziałów politycznych za wyniki produkcyjne uzyskane z zagospodarowanych odlogów.

## III. Gospodarstwa indywidualne

W walce o pełne wykorzystanie gruntów ornych i podniesienie produkcji rolnej duże znaczenie ma wysiłek małorolnych i średniorolnych chłopów, którzy indywidualnie lub łącząc się w zespoły uprawowe podejmują likwidację odlogów i uprawę gruntów niezagospodarowanych.

Realizując wytyczne IX Plenum i uchwały II Zjazdu, pracujący chłopci dokonali w ostatnich miesiącach znacznego wysiłku w kierunku bardziej intensywnego wykorzystania ziem swoich gospodarstw.

Należy jednak podkreślić, że wyniki w dziedzinie zagospodarowania odlogów, ugorów i innych niedostatecznie zagospodarowanych gruntów przez chłopów gospodarujących indywidualnie są niezadowolające. Istnieje szereg trudności i przeszkód ograniczających udział chłopów w pełnym i trwałym zagospodarowaniu użytków rolnych.

**1** Dotąd jeszcze 199 tys. właścicieli gospodarstw rozdzielonych ziemią nie otrzymało aktów nadania, a 537 tys. nie wpisano do ksiąg wieczystych. Oplacają oni czynsz dzierzawny za przydzielone grunty i nie czują się pełnoprawnymi właścicielami swoich gospodarstw.

W roku 1953 wydano tylko 43,7 tys. aktów nadania i wpisano do ksiąg wieczystych łałdwie 8,3 tys. gospodarstw.

Ministerstwo Rolnictwa i przydział rad narodowych nie podejmowały skutecznych kroków dla szybszego zlikwidowania tak szkodliwego stanu rzeczy.

Nie uporządkowana gospodarka gruntami PFZ była przyczyną częstych zmian użytkowników tych gruntów, a nawet powstawania wtórnych odlogów.

**2** Z dużym opóźnieniem przystąpiono do zabezpieczenia środków, zapewniających pełne zagospodarowanie ziem, pozostających w prywatnym władaniu chłopów.

Niektóre przydział rad narodowych nie udzielają przewidzianego dekretu pomocy produkcyjnej właścicielom zaniedbanych gospodarstw.

Duże znaczenie posiada zagospodarowanie ziem przez zespoły uprawowe, pozwalające na uprawę większych obszarów przy użyciu traktorów i wydajnych maszyn. Wiosną bieżącego roku zespoły uprawowe obsiały ponad 22 tys. ha gruntów.

W wielu powiatach przydział rad narodowych i państwowe ośrodki maszynowe nie pomagają chłopom w tworzeniu zespołów uprawowych, nie informują ich o ulgach i innych środkach pomocy przewidzianej uchwałami rządu dla zespołów uprawowych. Państwowe ośrodki maszynowe nie wszędzie pomagają zespołom w uprawie ziem i sprzęcie plonnym.

Instancje i organizacje partyjne oraz wydziały polityczne POM pozostawiają zespoły bez należytej opieki i pomocy.

W celu zapewnienia warunków dla pełnego zagospodarowania gruntów przez małorolnych i średniorolnych chłopów należy:

1. Uregulować sprawy własności ziem i w ciągu 1954 i 1955 roku zakończyć prace uwłaszczeniowe.

2. Użytkownikom gruntów Państwowego Funduszu Ziemi zapewnić pełną trwałość i nienaruszalność użytkowania w okresie określonym umową oraz pierwszeństwo w zawieraniu umowy na okres następny.

3. Dążyć do przydziału ziem z PFZ w użytkowanie na okres co najmniej 5 lat. Zapewnić korzystne warunki i większą pomoc dla zespołów uprawowych oraz indywidualnych gospodarstw likwidujących wieloletnie odlogi.

4. Zaprowadzić należytą ewidencję użytkowania ziem PFZ, zapewnić nadzór nad przestrzeganiem warunków umowy przez użytkowników.

5. Usprawnić prace przydział rad narodowych i zarządów rolnictwa w zakresie stosowania przepisów dekretu o obowiązku pełnego zagospodarowania gruntów.

## B. Zadania w dziedzinie zagospodarowania i podniesienia wydajności łąk i pastwisk

Zadania postawione przez II Zjazd w dziedzinie wzrostu produkcji zwierzęcej zakładają, obok dalszego podniesienia pogłowia trzody, szybki rozwój pogłowia bydła. Realizacja tego zadania wymaga dalszej poważnej rozbudowy bazy paszowej.

Jednym z najpoważniejszych źródeł pasz są łąki i pastwiska.

Począwszy od roku 1945,

stałe rozszerzono powierzchnię użytkowanych łąk i pastwisk. W tym okresie dokonano renowacji zniszczonych urządzeń wodno-melioracyjnych na większych kompleksach łąkowych. Jednocześnie stopniowo rozwijano roboty melioracyjne.

W ostatnich latach zwrócono szczególną uwagę na zagospodarowanie pomelioracyj-

(Ciąg dalszy na str. 4)

## A. Zadania w dziedzinie pełnego zagospodarowania gruntów ornych

W walce o pełną likwidację odlogów i należyte użytkowanie innych gruntów nie dostatecznie dotąd zagospodarowanych wciąż muszą udziać PGR, POM, spółdzielnie produkcyjne i szerokie

zeszłe chłopów gospodarujących indywidualnie, podnosząc w ten sposób dobrobyt wsi i przyczyniając się do lepszego zaopatrzenia kraju w produkty rolne.

### I. Zadania PGR

#### w zagospodarowaniu odlogów

W walce o likwidację odlogów i innych niezagospodarowanych gruntów wielką rolę odegrały państwowe gospodarstwa rolne. PGR zaoraly i zasiały duże obszary na Ziemiach Odzyskanych i przekazały część tej ziemi osiedlającym się chłopom.

Dzięki osuszeniu i wzięciu pod uprawę Zulałw zatopionych przez okupanta, PGR zagospodarowały jedne z najżyźniejszych ziem kraju.

W okresie po IX Plenum KC państwowe gospodarstwa rolne przejęły do zagospodarowania dalszych 55 tys. ha odlogów.

Obok pewnych osiągnięć PGR w likwidacji odlogów, występuje jeszcze szereg poważnych braków i niedomagań, które utrudniają PGR wywiązywanie się z powierzonych im w tej dziedzinie zadań:

**1** Podstawowym błędem w pracy PGR nad likwidacją odlogów jest ciągle jeszcze niedostateczny wysiłek i brak troski o należyte, szybkie umocnienie zespołów i gospodarstw zorganizowanych na odlogach.

W wielu zespołach i gospodarstwach zorganizowanych na odlogach i gospodarujących już kilka lat, brak jest dostatecznej troski o rozwój pogłowia zwierząt gospodarskich.

**2** Główną przyczyną tego stanu rzeczy jest niezapewnienie tym gospodarstwom odpowiedniej ilości ludzi do pracy oraz brak dostatecznej troski ze strony PGR o warunki bytowe i kulturalno-socjalne dla robotników zatrudnionych w tych gospodarstwach, co powodowało wielką płynność załóg. Równocześnie kredyty przeznaczone na akcję osiedleńczą nie są właściwie wykorzystywane.

Szczególne zaniedbania występują w pozyskiwaniu i stabilizacji stałej kadry kierowniczej i specjalistów.

**3** Poważnym zaniedbaniem ze strony Ministerstwa PGR jest niezabezpieczenie tych gospodarstw w niezbędny ilość maszyn dla zmechanizowania podstawowych prac, a w szczególności przy zbiorach i uprawach międzyrzędowych.

Niedostateczna jest pomoc rad narodowych dla PGR w walce o zagospodarowanie odlogów. Rady narodowe nie pomagają wystarczająco PGR w przeprowadzaniu pomiarów gruntów, urządzeń rolnych i lokalizacji ośrodków gospodar-

darowanych odlogów.

**5.** Przeprowadzić nabór robotników do gospodarstw nowozorganizowanych.

**6.** Zwiększyć odpowiedzialność rad narodowych za okazanie pomocy PGR. Równocześnie rady narodowe powinny wspólnie z administracją PGR zapewnić sprawne zaopatrywanie pracowników PGR w artykuły masowego spożycia poprzez organizowanie sieci stałych bądź ruchomych punktów GS.

darowanych odlogów.

**5.** Przeprowadzić nabór robotników do gospodarstw nowozorganizowanych.

**6.** Zwiększyć odpowiedzialność rad narodowych za okazanie pomocy PGR.

Równocześnie rady narodowe powinny wspólnie z administracją PGR zapewnić sprawne zaopatrywanie pracowników PGR w artykuły masowego spożycia poprzez organizowanie sieci stałych bądź ruchomych punktów GS.

### II. Spółdzielnie produkcyjne

W latach 1950—1953 spółdzielnie produkcyjne odegrały istotną rolę w walce o likwidację odlogów.

Państwowe ośrodki maszynowe nie udzielały dostatecznej pomocy spółdzielniom, zwłaszcza odczuwającym brak rak roboczych w należyтым zagospodarowaniu obszarów przejętych od państwa.

W związku z tym część spółdzielni produkcyjnych zbiera jeszcze niskie plony z powierzchni przejętych do zagospodarowania. Przyczyną tego jest nieterminowe przeprowadzanie podstawowych zabiegów agrotechnicznych. Zdarzają się nawet wypadki, że spółdzielnie nie uprawiają część przydzielonych gruntów ornych.

Spółdzielnie produkcyjne poprzez usunięcie tych braków winny odegrać większą niż dotąd rolę w walce o pełną likwidację odlogów i należyte zagospodarowanie wszystkich gruntów ornych.

W związku z tym należy:

**1** Przydzielać spółdzielniom produkcyjnym za zgodą ogólnego zebrania członków — w trwałe użytko wanie grunty Państwowego Funduszu Ziemi położone obok lub w pobliżu arealów spółdzielczego — w czasowe użytko wanie, nie mniej niż na trzy lata, opuszczone lub niezagospodarowane grunty prywatne.

**2** Zwrócić uwagę Instancji partyjnych, przydział rad narodowych, państwowych ośrodków maszynowych i ich wydziałów politycznych na szczególne zadania wobec spółdzielni, które przejęły większe obszary gruntów do zagospodarowania.

Spółdzielniom tym należy: — udzielać większej pomocy w układaniu planów gospodarczych, w należytej organizacji pracy, w mechanizacji robót polowych, w sprawniej organizacji sprzętu zbiorów,

— zapewnić pierwszeństwo w przydziałach nawozów, pogłowia zarodowego, kredytów, materiałów budowlanych,

— dopomóc w zapewnieniu odpowiednich warunków mieszkaniowych, so-

czególną uwagę winny rady narodowe poświęcić zorganizowaniu na tych terenach życia kulturalno - oświatowego, zapewnić opiekę lekarską pracownikom PGR oraz umożliwić ich dzieciom uczęszczanie do szkół.

Likwidacja odlogów i pełne zagospodarowanie każdego hektara ziemi, to poważne zadanie administracji i załóg PGR, organizacji partyjnych i związkowych w walce o podniesienie produkcji rolnej.

**3** Stosować dla spółdzielni zagospodarujących odlogi i inne niezagospodarowane grunty następujące ulgi i środki pomocy:

a) całkowite zwolnienie z obowiązku dostaw żywności i mleka przypadających z przejętych w zagospodarowanie odlogów i innych niezagospodarowanych użytków rolnych w ciągu pierwszych trzech lat od ich przejęcia, oraz obniżenie wymiaru obowiązkowych dostaw żywności i mleka — o połowę w czwartym i o 30 proc. w piątym roku ich użytkowania,

b) całkowite zwolnienie od obowiązkowych dostaw zboża, podatku gruntowego i szarwarku oraz od opłaty w naturze za prace POM w pierwszym roku zbiorów z przejętych do zagospodarowania odlogów i obniżenie o połowę wymiaru dostaw zboża w drugim roku zbiorów z tych odlogów,

c) całkowite zwolnienie z obowiązku dostaw ziemniaków z powierzchni odlogów i innych niezagospodarowanych użytków rolnych, a przejętych do zagospodarowania w ciągu pierwszych trzech lat od ich przejęcia oraz stosowanie norm ulgowych w wysokości od 150 do 200 kg z 1 ha w czwartym, piątym i szóstym roku użytkowania.

**4** Zalecić spółdzielniom produkcyjnym wprowadzenie dodatkowej opłaty za prace członków, wykonane w pierwszych 2—3 latach na odlogach przejętych do zagospodarowania i na podstawie uchwały ogólnego zebrania członków — zaliczyć o 10 proc. więcej dniówek obrachunkowych za prace na tych gruntach, albo dzielić dziesią-

# Uchwała II Plenum KC PZPR w sprawie likwidacji odlogów zagospodarowania i lepszego wykorzystania łąk i pastwisk

(Ciąg dalszy ze str. 3)

ne obejmując nim prawie 250 tys. łąk i pastwisk. Wzrosł udział chłopów w planowej, corocznej akcji melioracyjnej, co pozwoliło na przeprowadzenie konserwacji urządzeń melioracyjnych na łącznej obszarze ponad 1.500 tys. ha łąk i pastwisk. Pomimo osiągnięć gospodarka na łąkach i pastwiskach jest jeszcze niezwykle zacofana.

## I. Zadania w dziedzinie podniesienia wydajności łąk i pastwisk

W celu podniesienia wydajności łąk i pastwisk należy przez odpowiednią akcję propagandową, instruktaż służby rolnej, działalność organizacyjną POM w spółdzielniach produkcyjnych oraz organizowanie chłopów mało rolnych i średniorolnych osiągnąć w najbliższych latach istotny postęp w dziedzinie właściwego użytkowania łąk i pastwisk. W szczególności należy:

- 1 Zwrócić uwagę na coroczne wykonywanie na łąkach i pastwiskach prac pielęgnacyjnych.
- 2 Dążyć do zasilania co parę lat użytków zielonych nawozami organicznymi, łąki wymagające odkażania zasileć wapnem.
- 3 Wydzielić odpowiednią ilość nawozów sztucznych dla zasilania łąk i pastwisk na terenach niezabagnionych.
- 4 W celu podniesienia wartości siana dokonywać powszechnie sprzętu w momencie zakwitania traw i łąk najszybciej stosować przy suszeniu kozły, płotki, daszki itp. Upowszechnić stosowanie kisenia traw w przypadkach niepomyślnych warunków atmosferycznych, szczególnie przy sprzęcie drógiego pokosu.

## II. Zadania w dziedzinie likwidacji odlogów łąkowych

W celu całkowitego wykorzystania łąk i pastwisk na terenie województw: szlacheńskiego, zielonogórskiego, biłostockiego, olsztyńskiego, rzeszowskiego i wrocławskiego należy:

- 1 W latach 1954—1956 dokończyć niezbędnych renowacji i budowy urządzeń melioracyjnych na terenie województw szlacheńskiego i zielonogórskiego w celu udostępnienia około 68 tys. ha dla użytkowania.
- 2 W rejonach większych obszarów użytków zielonych, gdzie właściwe użytkowanie łąk i pastwisk wymaga kompleksowego zagospodarowania rolniczego — przystąpić w roku 1955 do organizowania specjalizowanych państwowych gospodarstw rolnych.

## III. Zadania w dziedzinie melioracji

Należy przyspieszyć prace melioracyjne na łąkach i pastwiskach, a w szczególności:

- 1 W latach 1954—1955 objąć melioracją łąki i pastwiska na obszarze około 220 tys. ha. Zmeliorowane łąki i pastwiska na gruntach gospodarstwa chłopskiej w 1954—1955 zagospodarować na powierzchni ok. 200 tys. ha.
- 2 Należy objąć nawadnianiem w latach 1954—1955 powierzchnię około 78 tys. ha.
- 3 W celu powiązania w jedną całość wykonywanych obecnie mniejszych, lokalnych robót należy przyspieszyć i wykończyć do końca 1955 roku ramowe opracowanie planu perspektywicznego melioracji.
- 4 Dla uzyskania szybkich i jak na większych efektów gospodarczych należy w pierwszej kolejności melioro-

W celu realizacji zadań postawionych przez II Zjazd Partii w dziedzinie zwiększenia pogłowia bydła i podniesienia jego produktywności, należy więc zwrócić szczególną uwagę na podniesienie produkcji trwałych użytków zielonych.

Dla pełnego wykorzystania łąk i pastwisk i podniesienia ich produktywności konieczne jest skoncentrowanie wysiłków na następujących zadaniach:

**5 Zapewnić zagospodarowanie pastwisk gminnych i gromadzkich.** Upowszechnić stosowanie wypasu kwaterowego i koszarzenia na pastwiskach górskich.

**6 W celu podniesienia kultury łąk i pastwisk, przy spieszeniu i ułatwieniu zbiorów siana, szczególnie w spółdzielniach produkcyjnych, należy w latach 1954—1955:**

- a) zorganizować na terenach w większym stopniu upodzielczonych, posiadających większe obszary łąk, około 100 brygad łąkarskich w POM, zapewnić im właściwą obsadę fachową,
  - b) wyposażyć brygady łąkarskie w zespoły maszyn niezbędnych do wykonywania upraw, oczyszczania łąk z krzewów, pielęgnacji i sprzętu.
- 7 Szczególną rolę winny odegrać, posiadające swoją tradycję na wsi i często samorzutnie organizowane różne formy zespołowego zagospodarowania łąk i pastwisk przez chłopów gospodarujących indywidualnie.**
- POM winny w maksymalnym stopniu zapewnić tym zespołom pomoc techniczną i agronomiczną na warunkach umowy.

W okresie przejściowym należy na tych terenach organizować wypas owiec i bydła rogatego.

**3 Szerzej rozwinąć akcję osiedleńczą oraz dokończyć na tych terenach odpowiednich inwestycji komunikacyjnych, socjalnych w dziedzinie zaopatrzenia itp.**

**4 Tereny łąkowe i pastwiskowe o powierzchni około 120 tys. ha, dotychczas niedostatecznie wykorzystane w lasach państwowych, zagospodarować siłami miejscowych leśniczych, bądź wydzierżawić spółdzielniom produkcyjnym lub małorolnym i średniorolnym chłopom na okres paroletni, pod warunkiem dokonywania odpowiednich zabiegów pielęgnacyjnych.**

wać tereny mające zapewnić należyte konserwację i eksploatację.

**5 W celu zapewnienia jak największego udziału zainteresowanych należy popularyzować znaczenie melioracji i rozszerzyć socjalistyczne współzawodnictwo w corocznej akcji melioracyjnej.**

**6 Prócz robót na większych obszarach rozszerzyć zakres lokalnych prac melioracyjnych podejmowanych przez zainteresowanych chłopów, okazując im pomoc w opracowaniu niezbędnej dokumentacji, w uzyskaniu nasion i nawozów.**

**7 Zwiększyć obszar konserwacji i zmeliorowanych terenów, tak aby w roku 1955 konserwacją objąć całą powierzchnię zmeliorowanych użytków zielonych.**

**8 Dla obniżenia kosztów własnych i wprowadzenia postępu technicznego do**

projektowania i wykonawstwa robót wodno-melioracyjnych:

— stosować w szerszym zakresie nowe osiągnięcia techniki melioracyjnej, drenowanie krecie, nie tylko w celu odwodnienia, lecz i dla nawodnienia łąk i pastwisk,

— wykorzystywać na szerszą skalę ścieki miejskie i przemysłowe do nawodnienia użytków zielonych i gruntów ornych.

**9 W pierwszym rzędzie winny być wykonane prace w następujących rejonach:**

- a) w rejonie lubelskim. W roku 1954 rozpocząć budowę kanału Wieprz — Krzna o długości przeszło 109 km. Przyspieszyć roboty melioracyjne prowadzone w dolinach rzek Łabunki, Poru, Huczwy, Ucherki i Krzny, uzupełniając te ro-

boty urządzeniami do nawodnień.

b) W rejonie Narwi — Biebrzy. Kontynuować w latach 1954—1955 rozpoczęte roboty wodno-melioracyjne na bagnie Kuwasy na powierzchni 7 tys. ha. W celu zapoczątkowania wielkich robót w dolinie rzeki Biebrzy, będącej największym kompleksem łąkowo-pastwiskowym w kraju.

Rozpocząć prace melioracyjne w latach najbliższych na mniejszych kompleksach bagiennych, występujących w dolinie rzeki Narwi oraz w dolinach jej dopływów, jak Supraśl, Nereśl, Jaskranka. Przyspieszyć rozpoczęte prace melioracyjne w dolinie rzeki Nurzec na obszarze około 10 tys. ha.

c) W rejonie Szczecina. Wykonać w latach 1954—1956 prace melioracyjne przy odbudowie istnieją-

## IV. Zadania w zakresie planów perspektywicznych dokumentacji projektowo-kosztorysowej i prac naukowo-badawczych

W celu zapewnienia dalszego rozwoju prac wodno-melioracyjnych należy:

**1 Na bazie opracowywanego planu perspektywicznego gospodarki wodnej przyspieszyć opracowanie dokumentacji technicznej dla dużych kompleksowych robót melioracyjnych w rejonach Noteci, prawostronnych do-**

pliwów Narwi, systemu Biebrzy, zabagnionych terenów położonych między Miławą i Sierpcem o powierzchni około 40 tys. ha. Zuława gdańskich i obszarów łąkowych województwa szczecińskiego i zielonogórskiego oraz w rejonie podgórskim na terenie województw rzeszowskiego, krakowskiego i wrocławskiego.

## V. Zadania w zakresie zabezpieczenia środków dla realizacji programu melioracyjnego

**a) mechanizacja i zaplecze techniczne**

W celu zwiększenia stopnia mechanizacji robót wodno-melioracyjnych, należy:

- 1 Zapewnić dostateczną ilość maszyn, a w szczególności 25 koparek, 18 pogłębniaków, 28 spycharek, 15 pługów do kopania rowów melioracyjnych, 110 samochodów ciężarowych, 115 ciągników na gąsienicach itp.
- 2 Uwzględnić w planach inwestycyjnych budowę nowych warsztatów remontowo-produkcyjnych i rozbudowę istniejących, zorganizować warszaty usługowe przy rejonowych kierownictwach robót wodno-melioracyjnych oraz warszaty naprawcze przy stacjach pomp.
- 3 Wyposażyć służbę wodno-melioracyjną w roku 1955 w przewoźne warszaty, wozy pogotowia technicznego.
- 4 Wyposażyć najważniejsze pompy w nowe agregaty pompowe.

**b) Nasiennictwo traw**

Dotychczasowa produkcja nasion traw nie pokrywa szybko wzrastających potrzeb. Kontraktacja traw nasiennej zapożycza rosnące potrzeby jedynie w niektórych gatunkach, łatwych do uprawy.

W celu zaspokojenia potrzeb kraju w zakresie produkcji nasion traw, w związku z planowym szybkim i znacznym zwiększeniem rozmiarów zagospodarowania łąk i pastwisk, należy: rozszerzyć kontraktację nasion traw do rozmiarów pokrywających zapotrzebowanie na obsiew w roku 1956 — 160 tys. ha; należy więc w latach 1954—1955 założyć co najmniej 18 tys. ha nowych plantacji, z tego w PGR — 8 tys. ha. Ustalić, że prezydium wojewódzkich rad narodowych powinny tak zorganizować produkcję nasion traw na swoim terenie, aby w ciągu najbliższych 2—3 lat zaspokoić potrzeby wojewód-

botnicznych i baraków przenośnych oraz zapewnić odpowiednie warunki mieszkaniowe pracownikom stalym.

e) Zadania organizacji partyjnych

Likwidacja odlogów i lepsze zagospodarowanie wszystkich gruntów, pełne zagospodarowanie i podniesienie wydajności łąk i pastwisk stanowi ważne ogniwo nakreślonego przez II Zjazd Partii wielkiego programu walki o wzrost produkcji rolniczej, o szybsze podniesienie stopy życiowej.

Powaznym błędem w pracy Instancji i organizacji partyjnych było niedocenicenie i niezrozumienie wielkiej wagi gospodarczej i politycznej tego zagadnienia. Usunięcie wszystkich zaniedbań i błędów oraz zapewnienie mobilizacji szerokiej mas do walki o likwidację odlogów, ugorów i innych gruntów niezagospodarowanych oraz — o zagospodarowanie i podniesienie wydajności łąk i pastwisk wymaga radykalnej zmiany stosunku Instancji i organizacji partyjnych do sprawy gospodarki ziemią. Walka o pełne zagospodarowanie wszystkich użytków rolnych powinna stać się w myśl wskazań II Zjazdu sprawą całej partii.

W celu rozwinięcia szerokiego frontu walki o realizację zadań nakreślonych przez Plenum KC wszystkie instancje i organizacje partyjne powinny dokładnie omówić niniejszą uchwałę oraz zmobilizować całą partię do walki o jej wykonanie, wytyczając jasne, konkretne zadania, przystosowane do warunków danego terenu, zrozumiałe dla chłopów pracujących.

Komitety i organizacje partyjne winny w oparciu o te zadania pobudzić i organizować aktywność całej ludności pracującej swego terenu do walki o pełne zagospodarowanie i podniesienie wydajności ziemi. Należy szeroko rozwinąć wokół tych zadań aktywność społeczną chłopów pracujących danego terenu.

W szczególności dla wykonania zadań wynikających z niniejszej uchwały — komitety i organizacje partyjne winny:

- 1 Posiadać dokładną i bieżącą uzupełnianą znajomość faktycznego stanu zagospodarowania użytków rolnych na ich terenie.
- 2 Zapewnić, aby rady narozdowne, państwowa służba rolna przy współdziałaniu organizacji społecznych — w oparciu o niniejszą uchwałę — opracowały szczegółowy plan walki o likwidację odlogów i pełne zagospodarowanie wszystkich użytków rolnych, plan prac melioracyjnych oraz lepszego wykorzystania łąk i pastwisk położonych na ich terenie.
- Na terenach, gdzie istnieją

miasta Łodzi do nawodnienia w dolinie rzeki Neru, na powierzchni 20 tys. ha. W roku 1955 przystąpić do wstępnych prac melioracyjnych doliny rzeki Nidy o pow. 10 tys. ha.

f) W rejonie warszawskim. Rozwinąć roboty melioracyjne w rejonie Warszawy nad prawobrzeżnymi dopływami Narwi, tj. Skrzawy, Omulwi i Orzyca, oraz kontynuować rozpoczęte prace w dolinie rzeki Rozogi i Płodownicy, wykorzystując do nawodnień wody z Jezior Mazurskich.

g) W rejonie dolnej Wisły. Przyspieszyć roboty na bagnie Mościebłota, przy ujściu rzeki Redy, na powierzchni około 6 tys. ha, w celu szybkiego oddania do eksploatacji tych terenów, które mają duże znaczenie dla rozwoju hodowli w zapleczu miasta Gdyni.

większe kompleksy odlogów oraz na terenach, gdzie podejmowane są większe roboty melioracyjne, instancje i organizacje partyjne winny zwołać szerokie narady aktywu partyjnego, rad narodowych, ZSL, Związku Samopomocy Chłopskiej, ZMP i kół gospodyń wiejskich, nauczycieli, pracowników PGR i POM oraz producentów chłopców i członków spółdzielni produkcyjnych w celu omówienia planu realizacji niniejszej uchwały.

**3 Wzmocnić kierownictwo Instancji i organizacji partyjnych, rad narodowych i ZMP na terenach, gdzie przewidziane są większe prace przy likwidacji odlogów i zagospodarowaniu łąk i pastwisk.**

**4 Rozwinąć w całym kraju, a zwłaszcza na terenach, gdzie przeprowadzane będą prace związane z likwidacją odlogów i zagospodarowaniem łąk i pastwisk, szeroką akcję masowo-polityczną, wyjaśniającą znaczenie uchwały Plenum KC dla mobilizacji społeczeństwa w celu zrealizowania zawartych w niej zadań.**

**5 Należy wzmocnić rolę wszelkimi przejawami wróg, kułackiej działalności usiłującej przeszkadzać i opóźniać wykonanie najważniejszych zadań w walce o zagospodarowanie ziemi.**

Należy stawić pod przężną opinią publiczną wszelkie przejawy z tej gospodarki, marotrwaństwa i niszczenia ziemi uprawnej — nieocenionego bogactwa narodu.

Plenum KC podkreślając wagę wysuniętych w uchwałach zadań jako doniosłego ognia w realizacji uchwały II Zjazdu, ostrzega przed kampanijnym po traktowaniem tych zadań. Zadania te nie mogą być realizowane w oderwaniu od całokształtu zadań, wysuniętych przez II Zjazd w zakresie podniesienia produkcji rolniej i socjalistycznej przebudowy wsi.

Plenum KC wzywa chłopów pracujących, robotników i inteligencję, aby rozwijając twórczą inicjatywę nie szczydził starami w celu zagospodarowania wszystkich użytków rolnych.

Realizacja zadań wysuniętych przez II Plenum KC PZPR zależy całkowicie od bojowej postawy organizacji partyjnych, od ich umiejętności pokierowania rosnącą aktywnością mas chłopskich i przekonania ich o całkowitej słuszności i realności tych zadań. Wysiłki te przyczynią się wydatnie do wzrostu zbiorów żywności, rozszerzenia bazy państwowej i hodowli.

Całkowita likwidacja odlogów i lepsze wykorzystanie łąk i pastwisk łączy się bezpośrednio z realizacją podstawowych zadań wysuniętych przez II Zjazd Partii — przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas pracujących miasta i wsi, zwycięskiej realizacji socjalizmu w naszym kraju.

# Zakłady woj. rzeszowskiego pomagają rolnictwu

# Usprawnić pracę gminnych delegatur MS i aparatu PZ Mlecz.

Sprawę produkcji części zamianych do ciągników i maszyn rolniczych poruszaliśmy już w naszym piśmie i dziś przeglądniemy się jej realizacji, a mianowicie jak wyglądają zamówienia, których wykonania podjęły się zakłady przemysłu maszynowego z terenu naszego województwa.

Z pełnym zrozumieniem podeszła do tego zagadnienia huta Stalowa Wola. Założącej jej wykonaną pokazaną ilości części do ciągników i maszyn zamówionych przez Wojewódzki Zarząd Rolnictwa i w najbliższej się kampanii zimowej niejednemu „Ursus” i „Zetor” dużo będzie tym uzupełnieniem i zawdzięczał. Z dalszych zamówień dla naszego rolnictwa huta Stalowa Wola dostarcza sukcesywnie szereg części zapasowych do ciągników w nieprzekraczalnym terminie do końca września br. Ale trzeba zaznaczyć, że Wydział POM Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa cieszył by się niezmiernie, gdyby huta Stalowa Wola przyspieszyła wykonanie dostaw zamówionych kompletów kół zębatach atakującego do „Zetora”, gdyż wylanające się potrzeby naglą.

Oprócz tego Stalowa Wola wykonuje wiele detali maszyn i ciągników dla Okręgowego Zarządu Państwowych Ośrodków Rolniczych w Przemysłu z dostawą również do końca września br.

Tak więc huta Stalowa Wola mimo, że produkcja detali maszyn i ciągników nie była ujęta w planach te-

go przedsiębiorstwa, doceniając należycie potrzeby chwili i realizując wskazania II Zjazdu PZPR przychodzi wybitnie z pomocą rolnikom naszego województwa.

Podobnie pozytywnie ustosunkowała się do tej sprawy załoga WSK Rzeszów. Po pokonaniu wylanających się trudności surowcowych rzeszowska WSK wykonała części zamienne do ciągników „Ursus”, „Zetor” wykazanych w zamówieniach Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa w dość okazałej ilości. Jest rzeczą znaną, że ta wytwórnia opiekuje się bardzo pieczołowicie w ramach swego szefostwa POM-em w Godowej, z czego pracownicy tego ośrodka są bardzo zadowoleni. Wymieniona wytwórnia przyczyniła się w dużej mierze do wyposażenia miejscowego warsztatu mechanicznego, przekazując tam kilka obrabiarek.

Zagadnieniem uzupełnień braków żyło również Okręgowa Składnica Zaopatrzenia Rolnictwa w Rzeszowie. Tutaj docierają bólaczki wszystkich ośrodków maszynowych, wyrażające się w szczegółowych zamówieniach, których niestety placówka ta nie jest w stanie całkowicie zaspokoić. Za najbardziej palącą kierownictwo tej składnicy uważa sprawę braku smarowniczek do łożysk maszyn rolniczych. Z poprzednich ilości 15.000 sztuk, zapotrzebowanie „podskoczyło” do 20.000 sztuk.

Tutaj spróbowaliśmy dociec gdzie leży źródło tego wzrastającego braku — smarowniczek i doszliśmy do wniosku, że składnica ta nie mając własnego rozrządzenia realnych potrzeb na ten na pozór drobny artykuł i opiekując się tylko na zgłoszonych zapotrzebowaniach, przesadza nie co ową braki. Tak np. POM Godowa zamówił w 1-szym półroczu zaledwie 50 sztuk smarowniczek, co gdybyśmy przyjęli za minimum i pomnożyli przez ilość ośrodków maszynowych na szego województwa, otrzymalibyśmy w rezultacie cyfrę o wiele niższą niż wykazuje Okręgowa Składnica Zaopatrzenia Rolnictwa. Zachodzi więc pytanie czy kierownictwo tej placówki nie naśladuje chemika przed zimą chcąc zdobyć większe zapasy tego asortymentu.

Nie na smarowniczkach jednak kończą się bólaczki

ośrodków maszynowych. — POM Godowa odczuwa mimo, brak narzędzi warsztatowych jak wiertła i gwintowniki średnicy od 1 — 10 mm, kiepsko jest również z pilnikami drobno-ziarnistymi, z tlenem do spawania, tarczami do ostrzenia kos dla snopowiazarek (tarcze używane okazują się za miękkie). Zdziwiającym jest jednak brak niektórych materiałów technicznych, jak chociażby narzędzi na terenie naszego województwa, ale których nie zaspokoiła rzeszowska składnica. Tutaj w miarę należy stał kwadratowa 15 mm, 6-kątowa oraz żelazo okrągłe 20—60 mm na sforznie itp.

Gorzej jeszcze przedstawia się na terenie naszego województwa sprawa z akumulatorami samochodowymi. Ani akumulatorów ani płyt nie można zdobyć w dostatecznej ilości. Braki te ze szczególnym naciskiem podkreśla Wojewódzki Zarząd Rolnictwa, gdyż stawia ją one pod znakiem zapytania przebiegu nocnych prac wozowych w zbliżającej się akcji. Brak akumulatorów przy ciągnikach „Zetor” utrudnia także w dużej mierze zapuszczanie silnika, gdyż rzadko który traktorzysta może się poszczycić taką siłą, aby zapuścić motor korbą, co zresztą nie jest bardzo bezpieczne. Z konieczności więc zapuszczają się „Zetory” ciągnąc je samochodem lub drugim ciągnikiem, co nie jest wcale obciążeniem postępu technicznego.

W związku z zamierzonymi pracami w porze nocej, niektórzy traktorzyści widzieliby chętnie rezerwę ważnej części jaką jest prądnicę. Takiej rezerwy wiele POM-ów nie posiada.

Wojewódzki Zarząd Rolnictwa czyni wiele starań, ażeby poprawić sytuację na odcinku akumulatorów, ale dotychczas nie ma tutaj pozytywnych wyników. Trudno bowiem nie posiadając na terenie województwa odpowiedniej wytwórni znaleźć wyjście z sytuacji. Dlatego sprawę tę należy rozpatrzyć na „szczeblu centralnym”, gdyż w przeciwnym wypadku miejscowe zaopatrzenie nie może pomóc. A sprawa ta nie cierpi zwłoki.

STANISŁAW WITOWSKI

Zaledwie 36,9 proc. swego planu obowiązkowych dostaw mleka wykonał powiat mielecki w ciągu pierwszych 5 miesięcy br. Słabo szło tu z dostawami w miesiącach zimowych, słabo wiosną, niewiele lepiej idzie też obecnie. Żadna z poszczególnych gmin ani razu jeszcze nie wykonała miesięcznego planu.

Bardzo duże zaległości, zwłaszcza dostaw mleka, na wet przy trwającym obecnie „sezonie mlecznym” dotychczas nie zmalały.

Miejsce ostatnie dni czerwca. Pora dokonać podsumowania kwartalnego, sporządzić bilans półroczny. Jak wskazują podane cyfry, bilans ten będzie dla powiatu mieleckiego bardzo ujemny. Wymaga to tym silniejszego zastanowienia, gdyż przez wazającą część planów obowiązkowych dostaw będzie musiała być realizowana dopiero w drugim półroczu zamiast odwrotnie. Wszystkie skutkiem dopuszczenia do powstania różnorodnych braków, wśród których po-każne miejsce zajmuje również nieporadność w pracy gminnych delegatur MS. nierobstwo aparatu PZMlecz. Te właśnie przyczyny bój w największym stopniu zaciążyły na tempie planowych dostaw podstawowych produktów rolnych.

Jakie drzewo taki owoc. — To stare, powszechnie znane przysłowie, zastosować można śmiało przy obnażaniu źródeł załamywania się planów obowiązkowych dostaw dla państwa, na terenie powiatu mieleckiego. Oczywiście — zastoso-wać w znaczeniu ujemnym. Przecież chyba nikt nie zaprzeczy, że pomyślność przebiegu obowiązkowych dostaw zależy w pierwszym rzędzie od jakości pracy gminnych delegatur MS i aparatu PZMlecz.

Rzecz jasna, nie wyłącznie, ale bądź co bądź decydująco. Nawet gdyby zadania ich ograniczyły się jedynie do tzw. roboty papierkowej (co wiadomo — nie powinno mieć miejsca) to i tak zależność ta, chociaż zmniejszona, nadal pozostałaby znaczna. Tam, gdzie zagadnienie to jest odpowiednio doceniane, przestrzegane, tam też wyniki są lepsze. Gdzie tego brak, wyniki są be-z czego dowodem np. gmina Mielec Wieś.

Wprowadzie ostatnio nastąpiła tu pewna poprawa stylu pracy gminnej delegatury (dokładniej analizuje się przebieg dostaw, przeprowadza rozmowy z zalegającymi, śmielej sporządza wnioski karne na opornych) niestety, do dokonania koniecznego przelomu na lepsze pozostało jeszcze wiele. Zbyt dużo narosło usterek, by dało się je za jednym zamachem wyeliminować. Gorzej, bo część ich choć na pozór drobnych lecz bynajmniej nie mało ważnych, pozostaje jak dotąd, w ogóle nietknięta.

Sęgnijmy wprost do istoty zagadnienia. A więc: podobnie jak wszędzie również w gminie Mielec Wieś są chłopcy, którym na podstawie słusznie uzasadnionych podań obniżono wymiar obowiązkowych dostaw. Jednym z takich jest Piotr Stachura z gromady Boża Wola. Prezydium GRN wydało uchwałę przyznającą mu ulgę z uwagi na posiadanie paru nieletnich dzieci. Jednakże... uchwała gdzieś się zawieruszyła, a Stachura został uznany za niewywiązującego się ze swych obowiązków wobec państwa. Mało brakowało, by wystawiono na niego wniosek karny, szczęściem wysłano mu wpiery wezwanie zgłoszenia się do gminnej delegatury. Przybyła żona Stachury, udzieliła wyjaśnień i dopiero teraz sprawa się wyprostowała. Przeprowadzone poszukiwania dowiodły, że rzeczywiste uchwała taka była podjęta. — Stachurów straciła jednak pół dnia drogiego czasu, oddać musiała na później różne pilne zajęcia domowe, wyłącznie przez bałagan panujący w gminnej delegaturze.

Dalej: Na zawiadomieniu o wysokości wymiaru obowiązkowych dostaw żywcem i mleka, jakie otrzymał Stachura, jak koń zostało napisane, iż mleko dostarczane winno zawierać nie mniej jak 6,4 proc. tłuszczu. Masz jak babo plackę. Radzi się Stachura żony, żona znowu go, czy to możliwe do osiągnięcia, w końcu ob dwójce a także sąsiedzi stwie dzają: — Bzdura. Tak, nonsens powstały z partactwa pracowników delegatury.

Dostawcy mleka z gromady Złotniki narzekają na złą pracę zlewniarzy. Niektórzy

zglaszali swe pretensje bez pośrednio w biurze gminnego delegata MS. Byli tu i tacy jak np. J. Wilczek, którzy wyraźnie oświadczyli, że na skutek najrozmaitszych machinacji zlewniarza woliby dostawy wyrównywać masłem a nie mlekiem, gdyż to, co się dzieje z mlekiem, jest nie do zniesienia.

Cóż — pracownicy delegatury wysłuchali skarg, ze zdziwieniem trzeba przyznać... kwita. Żaden z nich łącznie z instruktorem PZMlecz. nie wie, kto w Złotnikach a także gdzie indziej prowadzi zlewnię. Oto macie rozeznanie terenu. — Jak dla oceny ich pracy chyba wystarczające. Może mają duży nawal pracy biurowej? Chociaż tak, lecz z czego on wynika: także z bałaganu. Karty obowiązkowych dostaw pomieszczone, trudno dociec, gdzie początek, gdzie koniec. Przyjdzie zainteresowany chłop, delegat szuka, szuka... ani rusz nie może jego karty odnaleźć. I jeden i drugi denerwuje się, niecierpliwi. A wszystko dlatego, że nie ma komu spełnić całkiem prostej czynności: ułożyć karty alfabetycznie.

W gminie Wadowice Górne istnieje znów inny rodzaj niedopatrzenia. Instruktor PZMlecz, ani razu nie pokwapił się skontrolować dokładnie pracę zlewniarzy oraz wywiązywanie się ich samych z obowiązkowych dostaw mleka. Tymczasem... ani jeden zlewniarz z tej gminy nie prowadzi własnych kart dostaw, natomiast w ogólnym wykazie wszyscy wpisują sobie dziwnie nierównomierne ilości np. jednego dnia 1 l, drugiego 3 l, trzeciego 5, czwartego 1 i tak w koło. Słusznie wskazują chłopci, iż najwyraźniej zakrawa to na oszustwo a nawet na okradanie. Ale instruktor nic o tym nie potrafi powiedzieć. \* \* \*

Abym powiat mielecki przynajmniej teraz, w rozpoczynającym się drugim półroczu mógł wystartować po myśli do realizacji planów obowiązkowych dostaw, jak najrychlejszym ulec poprawie styl pracy gminnych delegatur MS i PZMlecz. Za cząć trzeba od uporządkowania gospodarki wewnętrznej biurowej, połączyć ją ściśle z pracą terenową. Wyjątkowo pilną konieczność stanowi zastosowanie stałej, dokładnej kontroli. Bez takiej kontroli nie może być mowy o usprawnieniu dostaw, o przewartościeniu wszelkich machinacji i fałszerstwa. Potwierdzeniem tego chociażby taki oto fakt:

Katarzyna Łaz z gromady Wola Mielecka w ogóle nie rozpoczęła jeszcze dostaw mleka w roku bieżącym, zalega z dostawami żywcem. Dnia 22 ubm. zgłosiła się do biura gminnego delegata prosząc o umorzenie zaległości. Zakłinała się na wszystkie świętości, iż absolutnie planu nie może wykonać, gdyż nie posiada ani jednej krowy. Pracownicy delegatury zaczęli się zastanawiać: ma rację, czy nie ma racji? Skoro tak twierdzi, chyba...

Dobrze się stało, że akurat był wtedy ob cny ktoś, kto przed powzięciem decyzji doradził delegatowi przez prowadzenie kontroli. Kontrola wykazała, że Katarzyna Łaz krowę posiada, drugą sprzedała w marcu. Klamała jak tylko mogła, chcąc oszukać państwo. Czyż trzeba coś więcej dla potwierdzenia znaczenia kontroli i potrzeby rozeznanie terenu? Nie! Trzeba natomiast, by nabyte doświadczenia nie przemieniały w wiatrem lecz zostały wykorzystane do zaostrzenia walki o pełną realizację obowiązkowych dostaw w powiecie mieleckim.

MATEUSZ KREMPA

(Ciąg dalszy na str. 6)

# Pomoc sąsiedzka — ważnym instrumentem walki o wysokie urodzaje

Niewiele już czasu pozostało do rozpoczęcia żniw, końcowego etapu całorocznej batalii o chleb dla miast i wsi.

W tym decydującym okresie konieczna jest mobilizacja wszystkich sił i środków, ręk do pracy, sprzęt, maszyny po to, by plony naszych pól zostały zebrane w terminie i bez strat.

Jednym z tych środków jest pomoc sąsiedzka.

Statystyki mówią nam, że liczba gospodarstw do 4 ha gruntu, a więc gospodarstw w zasadzie małorolnych, wynosi w naszym kraju ponad 40 proc. Zajmują one około 17 proc. ogólnego obszaru użytków rolnych gospodarki chłopskiej i dają poważną część produkcji towarowej, jak np. ok. 27 proc. żywności bydłowego, 23 proc. trzody chlewnej, około 30 proc. mleka, jaj, 25 proc. ziemniaków, znaczną część zakontraktowanych upraw przemysłowych itd. Tak więc gospodarstwa małorolne odgrywają poważną rolę w ogólnej produkcji rolniczej gospodarstw chłopskich.

Bez pomocy z zewnątrz gospodarstwa małorolne, pozbawione siły pociągowej, nie są w stanie przeprowadzić potrzebnych prac w polu i zabiegów agrotechnicznych, niezbędnych do uzyskania wysokich planów. Pomoc sąsiedzka stanowi więc jeden z podstawowych warunków rozwijania i

podnoszenia gospodarki chłopskiej, a także części słabszych gospodarstw średniackich.

Wiemy, że kulać posiadając własną siłę pociągową i maszyną, usiłuje uczynić z nich źródło wyższego chłopskiego pracującego, przede wszystkim zaś biedoty wiejskiej, „pożyczając” jej konia i sprzęt na poddyktowanych przez siebie warunkach, za odrodek itp.

Oczywiście taka „pomoc” to całkiem dobra rzecz dla kulaka. Nie od dziś zresztą usiłuje jej „udzielać”. Tego rodzaju „pomoc” była dawniej, w okresie przedwojennym, w latach panowania ustroju wyzysku i nędzy „objętywnym prawem”, była jedną z najskrajszych i najbardziej niebezpiecznych form wyzysku pracującego chłopstwa. Była przedkłonem biedoty. Sprawa konia, sprawa maszyny przykuwała biedotę wiejską, a także znaczną część średniorolnych chłopów mocnymi powozami do kulackiego jarmazu, zmuszała do odrobków, które, jak kamień u szyi, ciążyły chłopu. Spychały jego gospodarke w ruinę i nędzę.

I dziś przecież kulać się nie zmienił. Pozostał nadal wyzyskiwaczem, nadal usiłuje zerować na pracy małorolnych chłopów i słabszych średniaków. I trzeba powiedzieć, że tam, gdzie biedota i średniorol-

ny chłop nie posiadający konia nie jest ołoczony pomocą GOM, nie korzystają z pomocy sąsiedzkiej, tam wyzysk kulacki kwitnie nadal, tam biedota nie może zrzucić z siebie kulackiej pijawki.

Kiedy dziś mówimy o pomocy sąsiedzkiej, to — rzecz jasna — nie o taką „pomoc” chodzi, której warunki dyktuje kulak. Chodzi o wypełnienie przez kulaka obowiązku nałożonego na niego przez państwo, o zmuszenie go do świadczenia pomocy na warunkach określonych dekretem władzy ludowej, za godziwą, ustawowo określoną opłatą. Chodzi o pełne wykorzystanie nadwyżki w sile pociągowej i sprzęcie posiadanej przez kulaka — wykorzystanie w interesie biedoty i średniaka, w interesie wyzwolenia się biedoty od wyzysku kulackiego, od kulackiej zależności.

Państwo nasze — udziela ogromnej pomocy gospodarczej chłopom pracującym, a szczególnie małorolnym. Idźcie przy tym nie tyle o doróżną poprawę sytuacji materialnej biedoty, ile o podniesienie na wyższy poziom jej gospodarki. Pomoc sąsiedzka

jest więc częścią składową naszej walki o podniesienie gospodarki biedniaka i średniaka, a tym samym służy sprawie szybkiego i wydatnego wzrostu produkcji rolniej.

Z drugiej strony, pomoc sąsiedzka spełnia jednocześnie inną, niezmiernie doniosłą rolę — rolę instrumentu politycznego w walce klasowej na wsi umożliwiająca biedocie wiejskiej, całej wsi pracującej coraz większe niezależnienie się od kulackiego wyzysku.

Rzecz prosta, że wykorzystanie nadwyżki siły pociągowej gospodarstw kulackich nie zaspokoiliby wszystkich potrzeb biedoty i gospodarstw średniackich pobawionych koni. Dlatego pomocy sąsiedzkiej udzielają i gospodarstwa średniorolne, mające niewykorzystane gospodarstwo nadwyżki siły pociągowej. Jest wszakże rzeczą jasną, że pomoc świadczona przez średniorolnego chłopca, sojusznika biedoty wiejskiej, ma z gruntu inny charakter, niż w wypadku kulaka. Pomoc średniaka dla małorolnych, to pomoc dla brata złączanego wspólnym niosem, wspólnymi dążeniami, i dbając o to, by średniak

## Ziemia może dać dwa razy plon — mówi Stanisław Nikodem z Dębicy

Gorąco i duszno. Wprawdzie lekki wiaterek zasłumił czasami kłosał zbóż, ale za zwartą ich ścianą na małym polku buraków i selerów jest jak w łaźni. Ale mimo to Stanisław Nikodem wytrwale zgina strudzone plecy, zamachując się motyką wycina różnorodną chwastę, jakie wyrosły między burakami. Od czasu do czasu wyprostowuje się z irudem, a twarzą zabudzoną ręką ociera kroplisty pot z zakurzonej, ocienionej wypłowiałym kapłuszem twarzy. I wraca do przerwanej roboty. Podcięte ostrzem motyki ścielają się pod jego nogami chwasty. Chwilami Nikodem pochyla się jeszcze niżej i ręką wyrwa te, których nie mógł wyciąć z obawy przed uszkodzeniem buraka. Ani jeden chwast nie pozostaje w ziemi.

Bo Nikodem wie na czym polega tajemnica uzyskiwania wysokiego urodzaju. Tkwi ona w starannej pielęgnacji roślin, w skrupulatnym pielęgnaniu wszelkich chwastów, w zapewnieniu uprawianej roślinie niezbędnej przestrzeni, w niedopuszczeniu do zagłuszenia jej przez pasożyty. Ale nawet dokładna uprawa ziemi, zasłanie nawozami i we właściwej ilości to jeszcze nie wszystko, to jeszcze jest za mało do uzyskania takich plonów jakie uzyskuje St. Nikodem. Np. przeciętny plon buraków cukrowych jaki zbiera Nikodem wynosi 850 q z hektara.

Z innych upraw otrzymuje również wysokie zbiory — wyższe niż ktokolwiek w Dębicy (pow. Łańcut).

Nie poprzestaje on jednak tylko na starannej uprawie tych roślin, jakie zwykle uprawiane są przez chłopów. Jako przodujący rolnik-nawigator Nikodem duże korzyści osiąga z kontraktacji roślin — marchwi, selerów, mięty, buraków i innych. A obok tego — wprowadza na swoim gospodarstwie nowe metody agrotechniczne. Podnosi stale dochodowość swe go gospodarstwa.

Jednym ze sposobów wykorzystania pełnej wydajności gleby jest równoczesna uprawa dwóch gatunków roślin na jednym i tym samym kawałku pola. W bujnym, gęstym jęczmieniu, niżej przy samej ziemi, zielenieją drobniutkie jeszcze listki marchwi.

Ziemia się tu nie będzie marnowała — mówi Nikodem. — Wykorzystuję ją lepiej niż to robiłem dotychczas.

A czy marchew urośnie? I jak trzeba kosić jęczmień, żeby jej liści nie poobcinać? — pytam.

Marchew wyrośnie, może będzie troszkę mniejsza, a jęczmień trzeba kosić nieco wyżej, ale to się oplaca.

Dotąd na tym polu rósł tylko jęczmień, a teraz jest i drugi plon.

Jednym z najważniejszych „surowców” jakie Nikodem stosuje na przygotowanie kisonki, jest burak cukrowy. Ale nie ten, który winien być odstawiony do cukrowni. Nikodem radzi sobie z tym inaczej. Manowicie po wczesnych kartoflach, po wczesnym życie, lub po ozimym jęczmieniu siewa buraki cukrowe. Zeby przyspieszyć ich wykiełkowanie i późniejszy wzrost, moczy je w pierwszym przez kilka dni w letniej wodzie, najlepiej na słońcu, w celu ich specznienia. (Specznie ziarna łatwiej i szybciej kiełkują). Następnie przesusza je, by łatwo przechodziły przez lekki siewnik i wysiewa je w odległości 30 cm jeden rzadek od drugiego. Buraki te, wykorzystując ciepło panujące w końcu lipca i sierpnia rosną dość szybko, osiągając w końcu listopada długość do kilkunastu centymetrów. Winny one rosnąć jak najdłużej, nawet do początku grudnia. (Przymrozki nie mają znaczenia). Wtedy to wyrwa je — wyrując z boku rzadką brudną plugiem, otrzepluje buraki z ziemi i zwozi, natychmiast zaladowując je do silosu. Otrzymuje w ten sposób nie zwykle wartościową i chętnie zjadaną przez bydło paszę, dzięki której wydajność jego krów wynosi do 4 tys. litrów rocznie.

Na kisonkę Nikodem używa również inne rośliny — liście buraków, kapusty, marchwi, czy brukwi. Jeszcze innym urozmaicenie pokarmu dla bydła są wytoki buraczane, otrzymywane za dostarczone do cukrowni kontraktowane buraki.

Nikodem stara się, by na jednym kawałku ziemi uzyskać jak najwięcej i najlepszych zbiorów — nawet dwa razy w ciągu roku. Tak np. po wczesnie zbranim jęczmieniu siewa proso, przygotowując go podobnie jak i buraki poplonowe — mocząc ziarna dla przyspieszenia ich kiełkowania.

Za wybitne zasługi w dziedzinie podnoszenia dochodowości gospodarstwa rolnego, za wprowadzenie nowych metod uprawy Stanisław Nikodem został odznaczony Krzyżem Zasługi. Nie zadowolony się on jednak dotychczas już uzyskanymi sukcesami. W dalszym ciągu poszukuje nowych sposobów uprawy, w dalszym ciągu podnosi poziom swej gospodarstwa, w dalszym ciągu służy sąsiadom radą — jest przykładem przodującego chłopana-watora. W jego ślady powinni wstępować inni chłopcy z całego województwa podnosząc wydajność roli, przez stosowanie nowoczesnych sposobów uprawy.

frap.

# O PKS — słów kilka

## mgr Zdzisław Postępski Kier. Działu Transp. i Łączn. WKPG

o nieregularności komunikacji autobusowej i braku dostatecznej kultury w obsłudze pasażerów, o braku dworców osobowych i przystanków, o nierównomierności taboru ciężarowego.

Zarząd Okręgu i podległym jednostki często nie dbają o sprawne i wygodne obsłużenie pasażerów, a na szereg interwencji i skarg ludności nie reaguje. Tak było np. z prośbą mieszkańców Słoczyna o utworzenie przystanku tymczasowego oraz z komunikacją do Tyńcyna, która została usprawniona dopiero na interwencję Prokuratury Wojewódzkiej.

PKS nie liczy się także z władzami terenowymi i potrzebami terenowymi jednostek gospodarczych, które obsługują jak chce i kiedy chce. Wiele poważnych jednostek gospodarczych, posiadających dużą masę towarową, jak np. PZGS-y, nie może liczyć na sprawną obsługę przez PKS, na terminowe dokonanie przewozów. Stosunek PKS-u do usług odbiorców jest taki, jak gdyby nie PKS miał obsługiwać jednostki gospodarcze, a przeciwnie.

W r. 1954 w wyniku wprowadzenia nowego trybu i systemu planowania przewozu ładunków, opartego o instrukcję przewodniczącego PKPG, powinien być dokonany zasadniczy przełom w pracy PKS. Praca tego przedsiębiorstwa powinna być oparta na planie ustalonym przez aparat koordynacyjny władz terenowych, tj. przez Wydział Komunikacji Drogowej Prez. WRN i Wojewódzką Komisję Planowania Gospodarczego. Tymczasem PKS w woj. rzeszowskim nie doceniając planowania, czy nie licząc się z nim, traktuje swoich klientów dalej według swojej polityki, tzn. albo realizuje przewozy planowe w czasie do godnym dla siebie, bądź dalej obsługuje jednostki gospodarcze, które nie zostały planu przewozu ładunków. Pomimo zalet planowania, w rzeczywistości, PKS w dalszym ciągu prowadzi samodzielną politykę przewozową, czym rozluźnia dyscyplinę i go spodarkę planową w planowaniu przewozów.

W gospodarce wewnątrz PKS przekracza systematycznie koszty własne produkcji przemysłowej, a szczególnie w zużyciu materiałów pędnych, w zużyciu ogumienia, na placach personelu za godziny nadliczbowe, za naprawy bieżące i obsługę techniczną. Prób obiektywnych warunków przekroczenia kosztów własnych (nieudostateczne zaplecze techniczne, wyrażające się w prymitywnym wyposażeniu jednostek terenowych PKS oraz zły stan dróg), powodów przekroczenia kosztów, należy szukać w sposobie eksploatacji taboru przez kierowców. Ich stosunku do powierzonych im mienia oraz w sposobie wykonywania usług pracowników stacji obsługi.

W gospodarce wewnątrz PKS przekracza systematycznie koszty własne produkcji przemysłowej, a szczególnie w zużyciu materiałów pędnych, w zużyciu ogumienia, na placach personelu za godziny nadliczbowe, za naprawy bieżące i obsługę techniczną. Prób obiektywnych warunków przekroczenia kosztów własnych (nieudostateczne zaplecze techniczne, wyrażające się w prymitywnym wyposażeniu jednostek terenowych PKS oraz zły stan dróg), powodów przekroczenia kosztów, należy szukać w sposobie eksploatacji taboru przez kierowców. Ich stosunku do powierzonych im mienia oraz w sposobie wykonywania usług pracowników stacji obsługi.

W gospodarce wewnątrz PKS przekracza systematycznie koszty własne produkcji przemysłowej, a szczególnie w zużyciu materiałów pędnych, w zużyciu ogumienia, na placach personelu za godziny nadliczbowe, za naprawy bieżące i obsługę techniczną. Prób obiektywnych warunków przekroczenia kosztów własnych (nieudostateczne zaplecze techniczne, wyrażające się w prymitywnym wyposażeniu jednostek terenowych PKS oraz zły stan dróg), powodów przekroczenia kosztów, należy szukać w sposobie eksploatacji taboru przez kierowców. Ich stosunku do powierzonych im mienia oraz w sposobie wykonywania usług pracowników stacji obsługi.

W gospodarce wewnątrz PKS przekracza systematycznie koszty własne produkcji przemysłowej, a szczególnie w zużyciu materiałów pędnych, w zużyciu ogumienia, na placach personelu za godziny nadliczbowe, za naprawy bieżące i obsługę techniczną. Prób obiektywnych warunków przekroczenia kosztów własnych (nieudostateczne zaplecze techniczne, wyrażające się w prymitywnym wyposażeniu jednostek terenowych PKS oraz zły stan dróg), powodów przekroczenia kosztów, należy szukać w sposobie eksploatacji taboru przez kierowców. Ich stosunku do powierzonych im mienia oraz w sposobie wykonywania usług pracowników stacji obsługi.

O więcej ich przed zniwami głowa nie bolala. A szkoda... Przecież to takie nieładne.

(Woj.)

Aby zapewnić PKS-owi poprawę warunków pracy, a w szczególności dla podniesienia sprawności technicznej i wydajności taboru, zostanie oddany PKS-owi plac przy ul. Grottego w Rzeszowie na tymczasowe pomieszczenie stacji obsługi, a w okresie dwu lat zostanie zbudowana w Rzeszowie nowoczesna stacja obsługi PKS. Również dla wygody pasażerów w najbliższych kilku miesiącach zostanie zbudowana w Rzeszowie dworzec autobusowy PKS na placu przy ul. Batoiego (w sąsiedztwie dworca kolejowego).

Warunkiem wykonania i przekroczenia planów przez PKS w przewozach pasażerskich, towarowych i w spedycji musi być nieustanna codzienna walka o podniesienie wydajności pracy przez poprawienie organizacji pracy i współpracę z władzami terenowymi.

Zarząd Okręgu PKS winien spowodować w swoim przedsiębiorstwie pełną mobilizację aktywów pracowniczego.

który opracuje kierunki drogi, jakimi ma pójść usprawnienie organizacji pracy. Podstawowym kierunkiem pracy PKS na tym odcinku będzie znalezienie nowych form współpracy z klientami w ramach planowania operatywnego przewozów i zawieranych umów. Niezbędnym warunkiem dla realizacji zadań planowych PKS winna być większa troska o pracowników, o ich warunki socjalne, bytowe i kulturalne, troska o stałe podnoszenie ich poziomu politycznego i zawodowego.

Wielkie i trudne zadania stojące przed transportem będą mogły być wykonane, jeżeli wzmocnimy wysiłki całego społeczeństwa towaryzyszyć będzie poprawa stylu pracy PKS.

Realizacja nałożonych nam zadań stanowiąc będzie istotny wkład PKS-u w dzieło wykonania postanowień II Zjazdu, dotyczących obowiązków pełnego i terminowego przewiezienia przez transport zwiększonej produkcji dla zaspokojenia potrzeb mas pracujących i rozwijającej się gospodarki narodowej.

## Pomoc sąsiedzka — ważnym instrumentem walki o wysoki urodzaj

(Ciąg dalszy ze str. 5)

przychodził z pomocą małorolnemu chłopu, walczyły o wyrwanie średniacka spod wpływu w kulackich, o odcięcie go od kulaka, o jeszcze ściślejsze scementowanie całej wsi pracującej we wspólnym froncie antykułackim.

Zrozumienie głębokiego sensu pomocy sąsiedzkiej jest dla aktywów powiatowego, gminnego i gromadzkiego, dla organizacji partyjnych na wsi sprawą podstawową.

Jest to tym ważniejsze, że wkraczamy w okres żniw, kiedy od jak najsprawniejszego działania pomocy sąsiedzkiej zależy zbieranie w porę, bez strat, zboża z milionów hektarów ziemi.

Zeby pomoc sąsiedzka mogła spełnić swoje zadania, trzeba zlikwidować wszelkie administracyjno-papierkowe podjeżdżanie do tej sprawy, przejawiające się m.in. w mechanicznym przepisywaniu planów pomocy sprzed roku, w opracowywaniu planu przez samego sołtysa, a nie rzadko nawet przez „odnośnego” urzędnika GRN, przejawiające się często w oportunistycznych wypowiedziach, że jakoby w tej, czy innej gromadzie nie było potrzebujących pomocy.

Jak może nie być w gromadzie potrzebujących pomocy sąsiedzkiej w okresie żniw, jeśli poważny odsetek gospodarstw chłopskich jest pozbawiony siły pociągowej. Głoszenie takich teoretycznych świadczy o całkowitej nieznajomości przekroju socjalnego i gospodarczego gromady, świadczy o zaniedbaniach w pracy politycznej i o niewątpliwym ożywieniu działalności kulackiej.

Zapewnienie prawidłowej działalności pomocy sąsiedzkiej można przez opracowanie planu pomocy w oparciu o dokładną znajomość potrzeb każdej gromady, każdego chłopca, skonfrontowanie na zebraniu gromadzkim istniejących planów z potrzebami wsi.

Zebranie gromadzkie, na którym analizuje się publiczne sprawę pomocy sąsiedzkiej, ma ogromne znaczenie polityczne i wychowawcze. Tam najlepiej jest przekonać średniaka o konieczności i słuszności pomagania przez niego biedniakowi, tam gromada najsukuczniej ukroci machinacje i manewry kulackie, tam w atmosferze troski całej gromady o plony roku najlepiej zostanie zrozumiana pomoc sąsiedzka jako wyraz słusznej polityki

państwa, jako część składowa pomocy państwa dla rolnictwa.

Sprawą najwyższej wagi jest ściśle koordynowanie planów pomocy sąsiedzkiej z wypożyczeniem masy i przez GOM-y. Chodzi o to, by maszyny i sprzęt GOM-owski mogły być jak najszerzej wykorzystane również w oparciu o siłę pociągową, uzyskiwaną w ramach pomocy sąsiedzkiej.

W tegorocznej batalii żniwowej szerokie zastosowanie znaleźć winna wzajemna pomoc między spółdzielniami produkcyjnymi i chłopami i pracującymi. Jest zadaniem wydziałów politycznych POM zatroszczyć się o to, aby w miarę możliwości sprzęt pomowski i spółdzielczy pomagał w zbiorach chłopom małym i średniorolnym, aby ci w zamian pomogli spółdzielcom swoją pracą.

Chodził wreszcie o to, by w czasie tegorocznych żniw, jak najszerzej rozpropagować i jak najlepiej zorganizować różnorodne formy wespółowego przeprowadzenia zbiorów, oparte na wzajemnym udzieleniu sobie pomocy przez pracujących chłopów, gospodarujących indywidualnie.

Odpowiedzialność za sprawne i skuteczne działanie pomocy sąsiedzkiej za to, by ona rzeczywiście „zagrała” spoczywa na całym gospodarstwie i politycznym aparacie władzy ludowej na wsi. Szczególna jednak odpowiedzialność ciąży na naszych organizacjach gromadzkich.

Trzeba, by nasze organizacje partyjne na wsi, prowadząc przed żniwami i w czasie ich trwania intensywną pracę polityczno-uświadamiającą wśród chłopów pracujących, czuwały nad prawidłowym realizowaniem pomocy sąsiedzkiej, czuwały nad sprawą należytego opracowania i kontrolowania planów pomocy, zwalczały szkodliwe samouspokojenie w tej sprawie, pobudzały do aktywnego działania komisje gromadzkie i sołtysów, by zdecydowanie tępy wszelkie wypaczenia i braki w organizowaniu pomocy sąsiedzkiej oraz próby łamania postanowień dekretu. Trzeba pamiętać o tym, że pomoc sąsiedzka przy żniwach tegorocznych, to ważna część składowa naszej walki o pełną realizację zadań i nakreślonych przez II Zjazd naszej partii.

K. D.

## GS-owski poemat

warstwą dokładnie, bez papiero odważonego sera (sprzedajemy towar według wagi netto) po czym zawinał bulkę w czysty papier.

— Proszę.

Zwykły człowiek był młde i zakochany. Wziął bulkę jakby nie swoimi, drewnianymi rękami i wyszedł.

Szedł, szedł aż tu patrzy — przy drodze GS. Wstał.

Zniwa za pasem, chciałbym zatem dostać u was dobrą odkładnicę pasującą do mojego pluga, trzy noże do żniwiarki, 5 oselek... i kilka kłębków sznurka do snopowiązałki — uzupełnił szybko.

Zanim zdążył zamknąć usta, żądane towary leżały już na ladzie. Zapłacił — poszedł.

— Gdzie mieszkanie — wołała za nim od progu sklepowa — organizujemy w żniwa handel obnośny i obwoźny, chcieliśmy się dowiedzieć od was...

Wiele było jeszcze sklepów GS przy drodze, którą szedł zwykły człowiek. Do wielu wstępował, bo chciał się dowiedzieć, czy może liczyć w żniwa na niektóre artykuły żywnościowe i napoje, chciał dostać wszystko co będzie mu niezbędne do pracy w polu.

Ale ponieważ dostał wszystko co chciał dostać i przekonał się, że wszystko jest w porządku i że w razie potrzeby będzie mógł dostać to czego jeszcze nie zapas kupować nie mógł, bo jest za wcześnie (chleb, bulki, orazada, piwo, wędliny itp.), przela-

mał wreszcie w sobie obawy, zastrzeżenia i podejrzenia. Uspokojony całkowicie doszedł do domu, zdjął buty i położył się spać. Jutro czekała go robota...

...

Tere-tere — zawołają głośno żniwiarze do żniw GS-ów. — Po jakiej drodze szedł ów zwykły człowiek i spotykał takie GS, o których czytaliśmy wyżej? Po czym, wdruszając lekceważąc ramionami, zabrał się spokojnie do pisania zapotrzebowania na szare guziki, których nikt w żniwa nie kupuje, na za duże rozmiarami na zwykłych żniwiarzów koszule, na czekoladowe mieszaniki leżące misłkami w gablotkach, na kilometry tasledek, Tony proszków do pieczenia itd. itp.

O więcej ich przed zniwami głowa nie bolala. A szkoda... Przecież to takie nieładne.

Szedł kiedyś zwykły człowiek drogą. Noga, za nogą szedł wolnolutko rozprężoną słońcem zosą. Zachciało mu się pić.

Przy drodze był GS. Wstał. Poproszę szklankę oranżady.

Sklepowa w fartuchu o barwie skrzydeł anielskich, podała mu przedlutek, czystą szklankę, pełną zimnego, orzeźwiającego napoju.

— Oto oranżada. Za szklankę należy się 65 gr. — powiedziało zjawisko z GS i skrupulatnie wydało resztę ze złotówki.

— Hm... — mruknął zwykły człowiek.

Słońce było wysoko. Zachciało się człowiekowi jeść.

Przy drodze był GS. Wstał. Poproszę bulkę z serem, wędliną lub czymś innym czym zwykło się bulki smarować lub przekładać.

Uśmiechnięty sklepowy przedlutek — czystym nożem przekrajał bulkę. Przełożył ją

Augustyn Ciulik

# Ziemia rzeszowska w okresie międzywojennym była ojczyzną obszarnika, siedliskiem zacofania i nędzy mas pracujących

Dobrze jest czasem myślać sięgnąwszy do niedalekiej przeszłości, aby lepiej uprzytomnić sobie jakie zmiany zaszły pod względem gospodarczym na korzyść mas pracujących w okresie 10-letnia Polski Ludowej.

Nieosiągalne byłoby te zmiany i przeobrażenia opisać w jednym artykule, chociażby za pomocą większej części egzemplarza danego czasopisma. Temu zagadnieniu trzeba byłoby poświęcić większą pracę. Stąd też dla ukazania chociażby rąbków za szłych zmian przedstawiamy niektóre tereny województwa rzeszowskiego.

W okresie międzywojennym podczas rządów sanacyjnych — ziemia rzeszowska była ojczyzną obszarników i kapitalistów opływających we wszystkim, a macochą dla ludu, któremu dokuczali głód i nędza.

W tym czasie na terenie naszego województwa znajdowało się 872 folwarki o łącznej posiadłości 721.854 ha, podczas gdy na pozostałej części mniej uprawnej ziemi gnieździło się setki tysięcy zagrodzono i średnio-rolnych chłopów.

Jasnym jest, że w takich warunkach gospodarczych, przy takim podziale dóbr, z jednej strony wzrastała zamożność i przepych, zaś z drugiej strony ubóstwo i nędza.

W powiecie tarnobrzeskim np. na 114.000 morgów obszaru znajdującego się w całym powiecie, 78.000 morgów łącznie z lasem znajdowało się w posiadaniu 10 ciu-

obszarników, zaś na pozostałych 36.000 morgów znajdowało się 14.000 rodzin chłopskich.

Taki stan rzeczy przedstawiający się na ziemi rzeszowskiej w okresie międzywojennym niewiele różnił się od gospodarki feudalnej minionych wieków. Aby sobie uźmyslić, jakie „korzyści” odnieśli chłopci po zniesieniu państwa i uwłaszczeniu ich w ubiegłym stuleciu, żywym przykładem tego może być powiat tarnobrzeski po 1918 roku gdzie nadal dominowały nienaruszone w niczym majątki hrabiego Tarnowskiego, Doląńskiego i innych. Zubożali chłopci zmuszeni byli nadal pracować dla dobra tych panów podobnie, jak przed zniesieniem pańszczyzny. Obszarnicy byli nadal panami, zaś małorolni i bezrolni chłopcy ich niewolnikami. Obszarnicy mieszkali jak dawniej w pałacach o komfortowych pokojach, podczas gdy chłopcy zwłaszcza na Podkarpaciu w górzystych okolicach zamieszkiwali kurne chaty gdzie dym zatruwał ich nędzne życie od dzieciństwa aż do śmierci, podobnie jak za czasów feudalnych. Obszarnicy dla przemiatu zboża posiadali własne młyny motorowe — podczas gdy chłopcy przemielali zboże na mąkę i kaszę w ręcznych żarnach i stępach.

Nadeszło 20-lecie Polski sanacyjnej i niewiele zmieniło się pod jej rządami tak w skali ogólnej, a tym bar-

dziej na terenach Rzeszowszczyzny.

Świadczą o tym studium wsi Babicy pow. rzeszowskiego przeprowadzone w tym czasie przez Polski Instytut Socjologiczny. W wy-



Wędrowka za chlebem z jednego majątku obszarniczego do drugiego była w Polsce sanacyjnej codziennym zjawiskiem

niku przeprowadzonych badań wsi Babicy została wydana w roku 1938 książka pt.: „WIEŚ MAŁOPOLSKA A EMIGRACJA AMERYKAŃSKA”. Autorka tej książki Krystyna Duda - Dziewierz analizując gospodarstwa rolne tej gromady pisze: „Ob-  
15 gospodarstw o powierzchni  
36 „ „ „  
26 „ „ „  
40 „ „ „  
55 „ „ „  
8 „ bezrolnych.”

szar wsi wynosi 1.441 morgów z czego 613 morgów znajduje się w rękach wielkich właścicieli (Uznańskiego), a reszta przypada na własność chłopską. 828 morgów chłopskiej własności dzieli się na 172



gospodarstwa samodzielne i 8 komorniczych” (str. 6).

Z kolei autorka podaje wykaz gospodarstw chłopskich według majątności na podstawie spisu ludności w roku 1931, który przedstawiał się następująco:  
od 11 do 18 morgów  
od 6 do 10 „  
od 4 do 5 1/2 „  
od 2 1/2 do 3 1/2 „  
od 1/4 do 2 „

wano ich od dawna „budakami” z tego powodu, że zamieszkiwali w małych, ciasnych i nędznych chatkach do bud podobnych. Nawet ten przysiółek w Babicy znajdujący się obok pałacu Uznańskiego, gdzie zamieszkiwali budacy otrzymał poniżającą nazwę Budy.

Jaki był los tych biedaków babcich w okresie rządów sanacyjnych, oddajmy głos w/w autorce, która w tym czasie badała ich życie:

„Po dziś dzień — pisze autorka — budacy zachowali charakter służby dworskiej. Obecnie na terenie 22 1/2 morgowym, należącym do Bud, otoczonym z trzech stron polami dworskimi, stoi 23 domy, mieszka 35 rodzin i we-

getuje o głodzie i chłodzie 122 osób, w tym ściśle 76 dzieci. W niektórych domach żyje po dwie, trzy, a nawet w jednym domu żyją cztery rodziny: dom ten ma dwie izby. Na gruncie trzy morgowym pochodzącym od pierwszego „budaka” Bobra, a przy dzielnym wraz z budynkami na tym gruncie wybudowanymi administracyjnie do Przedmieścia Czudeckiego, żyje 10 rodzin z linii żeńskiej Bobra rozmieszczonych w dziewięciu domach.

Budacy aż po dzień dzisiejszy to wieczna służba dworska”. („Wieś Małopolska a emigracja amerykańska” — Warszawa—Poznań 1938, str. 11—12).

Takie więc stosunki na wół feudalne istniały w okresie 20-letnia sprawowania władzy przez kapitalistów i obszarników.

Z samej tylko Brzeżnicy tylęgo pow. ropczyckiego wyemigrowało w latach 1925—29 za chlebem do Kanady, Francji i Argentyny dziesiąt ki zrujnowanych chłopów. Nie starczyło dla nich ziemi i chleba w pańskiej ojczyźnie.

Tymczasem obszarnicy oprócz polaci dóbr ziemskich posiadali także własne zakłady pracy jak gorzelnie, browary, tartaki, młyny, cegielnie itd., z których osiągałi duże zyski. Nie małe także dochody czerpali z lasów. Np. w byłym powiecie ropczyckim gdzie obszarnicy posiadali 15.516 ha lasu, sprzedawano z wyrębu

rocznego około 193.000 m sześć. drzewa.

Wielu ziemian tak w skali krajowej jak i na terenach Rzeszowszczyzny prowadząc życie nader kosztowne, zabawne i huligańskie — wyprzedawało swoje dobra ziemskie. Z kupna tej ziemi korzystali wyłącznie kułacy, którzy tym samym powiększali swe majątki. Biedny chłop, w dodatku zadłużony nie był nigdy w stanie kupić ziemi dla poprawy warunków bytowych swojej liczonej rodziny.

Takie warunki gospodarki nawiąpującej do feudalnej przetrwały w Polsce do 1944 roku. Od czasu wyzwolenia, kiedy władzę w Polsce Ludowej sprawują robotnicy i chłopcy — sytuacja gospodarcza uległa całkowitej zmianie na korzyść mas pracujących. W drodze przeprowadzonej reformy rolnej w skali krajowej około 6.000.000 ha ziemi obszarniczej otrzymali w swoje posiadanie chłopcy. W tym w naszym województwie 45.000 ha, nie licząc gospodarstw objętych przez chłopstwo Rzeszowszczyzny na ziemiach zachodnich. Tak więc ziemia z majątków obszarniczych na terenie naszego województwa w drodze reformy rolnej przeszła w ręce chłopów i robotników rolnych, którzy zaspokoiłi odwieczny głód ziemi i dzięki stałej rosnącej pomocy państwa podnieśli poziom swego życia.



Reforma — dzielenie gruntu poobszarniczego



Pierwsza orka na swoim — wiosną 1945 roku

W Waplenkach chłopcy gotowali się do prac wiosennych. Pola obsychnęły w promieniach marcowego słońca. Wiatr, choć jeszcze porwisty, niósł ciepły oddech wiosny. Wczoraj wieczorem odbyło się tu zebrane gromadzkie, przyjechali ludzie z miasta. Powiedzieli, że ziemię obszarniczą będą dzielili.

Ziemia dziedzica Jankowskiego najlepiej rodzila. Nieraz w okresie międzywojennym mieszkańcy Wapienek wdychali: Miec choć parę morgów tej ziemi, a życie inaczej by popłynęło. Dziedzic ziemi nie sprzedawał. Poza tym większość nie miałaby nawet dziesiątej części na zapłacenie za morgę takiej ziemi, a co dopiero parę?.. Teraz lekko oglądali się jeden na drugiego. Niepewni. Jak to? Za darmo, pod nieobecność pana Jankowskiego? Strach pomyśleć co byłoby, gdyby przyjechał. A ludzie mówili różnie. Jedni, że nowa wojna wisi na włosku, inni, że tak czy owak Ameryka nie zgodzi się na obecny rząd. Przyprawdzą Andersa i tych co byli przed tym. Co robisz? Brała chęć do tej upragnionej od dawna ziemi, ale strach i niepewność jutra nakazywały daleko posunąć wstrzemięźliwość.

Ci z miasta wyjaśniali, że za tę ziemię już dawno chłopcy zapłacili swoją krwią i potem, wylanym w darmowej pracy u obszarnika. Jednak Maciejak tak gorliwie argumentował, tak przekonywał, że to rozbój, kradzież, małe — grzech śmiertelny, że... ci, którzy już gotowi byli wziąć ziemię, wyrzekli się jej. Maciejak był najzamożniejszym chłopem w gromadzie. Mało to razy wdział go jak jeździł bryczką do pałacu Jankowskiego? A i z prośbami często spotkać go można było. To wszystko niepokoiło.

Minęła pełna skłębionych myśli i dramatycznych starć z własnymi wątpliwościami noc, a rano jak ciera, wpił się w serca pragnieniem ziemi. Cóż było robić? Odważniejsi śmiało wdali się w rozmowę z robotnikami, którzy zostali we wsi dla pomocy przy rozdzieleniu hektarów Jankowskiego.

Stefan Piskor, najstarszy wiekiem i zarazem najbiedniejszy w gromadzie przewodził takim rozmowom. Zresztą niezamówi-

## REFORMA (Fragmęnt opowiadania)

Chłopi szanowali go i często korzystali z jego rad. Rady Piskora były przyjmowane chętnie i z pełnym zaufaniem. Przecież nie kto inny, jak on, Piskor, ustrzegł było wielu chłopom, radząc im w chwili, gdy hitlerowskie wojsko uciekały — wyprowadzi je do lasu. Hitlerowcy brali co było w oborze. Nie oszczędzali nawet Maciejaka. Toteż teraz, rozmawiając z robotnikami, czekał jego zdania: „Maciejak ma rację, czy ci z miast?”

Piskor długo coś ważył w głowie. Jakieś niewypowiedziane słowa meł w ustach, ruszając szczękami. Wreszcie wyjął długą fajkę, nabił „samoslejką” i gderliwie powiedział:

— Wy synki — mówił do robotników — mądrze gadacie. Bo i prawda. My już dawno walczyliśmy o ziemię i wiecie bez panów. Ze Ameryka tu nie dojdzie — też macie rację. Bo skorodźmy dali radę Hitlerowi, to nie ma się czego bać innych rozbójników. Ale powiedzcie mi jedno: Czy, jeśli my tę ziemię weźmiemy — przerwał w pół zdania. Pyknął z fajki, aż kłęby niebieskiego dymu jak mgła rozmazały ostre rysy jego twarzy.

„Nie ma tu żadnego podstępów?” — dodał. Ostatnie słowa wypowiedział gwałtownie uryjąc nagle na pytałniku. Zapanowała krótka cisza. Zdażył przez ten czas bystrzymi oczkami ironicznie uśmiechając się — popatrzyć na otaczających go chłopów.

Robotnicy rzeczywiście zdumieni się nieoczekiwanym pytaniem. Teraz za to śmiały się do rozpuku.

— Oj dziadku, dziadku, ale wam żarty w głowie. Nie możecie to wymyślić czego innego. Na przykład, że jak weźmiecie ziemię, będziecie musieli podpisać cyrograf na diabiej skórze?

Piskor stropił się. Zatrząsa mu się broda. Pochylił głowę ku przodowi i mrucząc oczy, aż wielkie krzaczaste brwi slegały policzków — mówił:

— Wy nie żartujcie z człowieka. Czy to śmieszne, jeśli chcemy się upewnić. Jesteście z miasta, a wiadomo — miasto da-

leko — nie słyszycie więc co u nas ludzie gadają... Więc jak? — upierał się.

Robotnicy spoważniali, choć temu i owemu śmiały się jeszcze oczy. Najstarszy z nich odpowiedział.

— Nie dziadku, podstępów żadnego w tym nie ma. Ziemię każdy, kto jej potrzebuje, dostaje w indywidualne władanie. Zrozumiecie przecież, że teraz rządzą chłopcy i robotnicy. Jest ziemia poobszarnicza, brakuje ziemi chłopom, to po co jej nie dać, po co nie uczynić życia znośniejszym biednemu chłopstwu które najwięcej było wyzyskane, najbardziej doświadczyło krzywd pańskich na swoim grzbiecie.

Piskor wesoło zatusował nogami, pyknął dymu z fajki i odwracając się do stojących wokół chłopów, powiedział:

— A więc, skoro wątpliwości diabli wzięli, bierzemy ziemię i tyle!

Ktoś w odpowiedzi, gdzie z końca krzyknął:

- Tylko nie porzucie sobie rąk.
- Kto to był?
- Gdzie on?

Zawszad padały pytania. Piskor uniósł się na palcach, stając się slegnąć wzrokiem ostatnich zgrupowanych tu chłopów. Na próżno. Nie rezygnując z możliwości ujawnienia nie znajomego, rzucił wyzwanie.

- Ty słuchaj — gadasz boż za kapotami innych. Chcesz, to stań i w oczy mów. Zobaczymy wówczas kto ma rację. Nikt nie odpowiedział. Zapanowała cisza. Pod wieczór mało kto pamiętał o tym wydarzeniu. Dziełono ziemię. Roboty było wiele. Ten i ów zgłaszał pretensje że za daleko od domu, to znów za mało, albo — jego ziemia licha od sąsiada itd. Nadzieleni już uroczysto obchodzili swoje nowe pola wytyczone palikami. Dumą wypełniła serca: „Moja ziemia, moja — ile w tym roku wyda ziarna, ile więcej wzięzę do chałupy — ziemia...” Brail szare grudki w garść, smakując cmokali w zachwycie ustami. Nieśli je w dloniach do swoich domów, aby zobaczyć żona, dzieci, pełni wiary w nowe życie i ufności dla władzy, która rozpoczęła swe rządy od usuwania wielowiekowych krzywd chłopskich.

IGNACY WIRSKI

# W sobotę upływa termin zgłoszeń na Konkurs-Plebiscyt

Jeszcze tylko 3 dni pozostało do zakończenia Konkursu-Plebiscytu, którego termin upływa w najbliższą sobotę 10 bm.

W tej chwili nie ma jeszcze zdecydowanych faworytów do tytułów najlepszego kucharza, najlepszego kucharza z kucharzy i najlepszego kelniera RZG. W ostatnich dniach wpłynęła duża ilość wypowiedzi konkursowych, w których czytelnicy — konsumenci zakładów zbiorowego żywienia z Rzeszowa, typują do tytułu najlepszych: kierowników — T. Szelię z „Jurzenki” oraz A. Świdra z „Powszechnej”, kucharzy W. Wesołowskiego z „Popularki”, M. Słowiaka z „Jurzenki” i M. Klóka z „Powszechnej” oraz kelnierów E. Párkowskiego i B. Borek z „Popularki”. Józefa Skrobacza z „Powszechnej”, Michała Skrobacza i M. Waszczaka z „Jurzenki” oraz Helenę Witkowską z „Ludowej”.

Tak więc sprawa zdobycia zaszczytnych tytułów najlepszych pracowników RZG jest nadal otwarta i dopiero te trzy ostatnie dni zdecydują o tym, kto będzie zwycięzcą Konkursu-Plebiscytu.

## Spiesz się... ale powoli

Nie tak dawno w Rzeszowie uruchomiono nowy zakład mleczarski. Zakład ten zaopatrzony jest w wodę z studni miejskiej. Niezależnie od tego kierownictwo wspomnianego zakładu zleciło wykonanie studni Debiickiemu Przedsiębiorstwu Geologiczno-Gospodarki Komunalnej.

Nastętu wierca nie próbnego i roboty związane z budową studni nie zostały jeszcze wykonane, a ich zakończenie jest obecnie konieczne.

Ponieważ MZM precjuje obecnie w pełnym toku, a brak wody komplikuje sprawne wykonanie robót, konieczny jest większy pośpiech ze strony Debiickiego Przedsiębiorstwa Geologicznego.

F. Janik

# Ponad 2 tys. dzieci spędza wczasy w pow. rzeszowskim

W powiecie rzeszowskim rozpoczęły się wczasy dla dzieci i młodzieży. Wydział oświaty zorganizował kolonie dla aktywistów harcerskich ze spódz elni produkcyjnych i indywidualnych w ośmiu miejscach. Ponad 80 dzieci wypoczywa zdrowo i radośnie w tej miejscowości. Dla dzieci, które nie wyjechały na kolonie, zorganizowano w Boguchwałce i w Strzyżowie półkolonie. Każda z tych placówek obejmuje po 50 dzieci. Nie zapomniano również o przedszkolach i dzieciach wiejskich, dla których zorganizowano 20 dziecińców w miejscowościach: Bonarówka, Budziejów, Chmieńnik (dwa dziecińce), Wysoka Strzyżowska, Borek Nowy, Futoma, Niebylec, Gwoźnica Górna, Niechóbrz Dolny, Lubnia, Zaczernie, Zalesie, Palikółka, Wysoka Głogowska, Gwoździanka, Budy (dwa dziecińce) i Lutcza. Dziecińce te obejmują 750 dzieci.

Obok placówek własnych powiat rzeszowski przyjął szereg kolonii z Rzeszowa i innych powiatów naszego województwa oraz z woj. stalinogrodzkiego. W Hadrach Szklarskich znalazła pomieszczenie kolonia dzieci spółdzielców woj. rzeszowskiego, zorganizowana przez WZGS w Rzeszowie. Sto dzieci spędza swe wczasy na tej kolonii. Związek Branżowy Spółdzielni Usługowych wysłał 100 dzieci na

kolonie do Nieborowa i taką samą ilość na kolonie do Strzyżowa. W Miłociu e znajduje się kolonia szkoły podstawowej nr 2 z Krosna.

Powiat rzeszowski jest również terenem kolonijnym dla dzieci naszych górników i hutników z woj. stalinogrodzkiego.

Kopalnia „Karol” zorganizowała kolonie dla 124 dzieci swych pracowników w Głogowie. Tymczasem stał się miejscem wypoczynku dla dzieci

## „Wybór pism” J. Słowackiego

Na półkach księgarskich ukazał się, wydany nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego, 4-tomowy „Wybór pism” Juliusza Słowackiego. Wyboru dzieł, wchodzących w skład tego nowego wydania utworów naszego wielkiego poety, dokonał Adam Wazyk.

W tomie I „Wyboru Pism” czytelnicy znajdują wiersze oraz poematy „Lambro”, „Godzina myśli”, „Ojciec za dżumionych”, „W Szwajcarii” oraz „Anielli”. W tomie II — poematy: „Podróż do Ziemi Świętej z Neapolu” oraz „Beniowski”; w tomie III i IV — dramaty: „Kordian”, „Horsztyński”, „Balladyna”, „Lilla Weneda”, „Małżeństwo”, „Fantazy” oraz „Złota czaszka”.

„Wybór pism” ozdobiony jest ilustracjami Adama Marczyńskiego.

górników z kopalni „Szombierki”. Na kolonii w tej miejscowości przebywa 100 dzieci. Ta sama kopalnia zorganizowała także kolonie dla 90 dzieci w Hermanowej. — Kopalnia „Wirek” uruchomiła również kolonie dla swych dzieci w Błażowej i Futomie. W pierwszej z tych miejscowości przebywa w chwili obecnej 100 dzieci, w drugiej 110 dzieci naszych przodków przemysłu węglowego. Do Jawornika Niebyleckiego przyjechała kolonia aktywistów harcerskiego z Tarnowskich Gór.

Ogółem ponad 2000 dzieci spędza wczasy w pow. rzeszowskim.

F. S.



znajduje się stoisko spółdzielni produkcyjnej z Jasionki, w którym można nabyć owoce i warzywa z ogrodnictwa spółdzielczego. Stoisko to cieszy się dużym powodzeniem wśród mieszkańców naszego miasta.

Na zdjęciu: sprzedaż owoców i warzyw w stoisku spółdzielni produkcyjnej z Jasionki. Foto — Popijkowski

## Ze sportu

### II Ogólnopolska Spartakiada — przeglądem osiągnięć naszego sportu w X-lecie Polski Ludowej

W dniach 17—21 lipca odbędzie się najpoważniejsza impreza polskiego sportu — II Ogólnopolska Spartakiada.

Spartakiada będzie generalnym przeglądem osiągnięć naszego sportu w X-lecie Polski Ludowej.

O tytuły mistrzów Polski walczyć będzie w 11 dyscyplinach sportu: boksie, gimnastyce, kolarstwie, siatkówce, koszykówce, lekkoatletyce, pływaniu, podnoszeniu ciężarów, strzelectwie, zapasach i szermierce. Ponad 2.500 najlepszych zawodników i zawodniczek kraju.

Obecnie po mistrzostwach i spartakiadach zrzeszeń i spartakiadach zrzeszeń większość kandydatów do reprezentacji pionów przebywa na obozach przygotowawczych.

Ogółem na Spartakiadzie walczyć będą reprezentacje siedmiu pionów: Wojska, CRZZ, LZS, Gwardii, AZS, Startu i Zrywu.

Niezależnie od walki na bieżni, pływaniu czy ringu poszczególne piony wystąpią z masowymi pokazami gimnastycznymi, punktowanymi w klasyfikacji ogólnej II Spartakiady.

Liczba uczestników pokazów wyniesie ponad 4 tys.

Najbardziej atrakcyjny program pokazu gimnastycznego zapowiadają LZS i CRZZ.

II Centralna Spartakiada w X-lecie Polski Ludowej zmobilizowała wszystkich sportowców. Rozpoczęte już wiosną a zakończone w lipcu eliminacje na wszystkich szczeblach objęły setki tysięcy sportowców w całej Polsce. W jednym tylko pionie CRZZ odbyło się ponad 2 tys. spartakiad zakładowych. Najwcześniej, bo 15 lipca rozpocznie się Spartakiada w strzelectwie sportowym, zorganizowana we Wrocławiu. Pozostałe konkurencje odbędą się (poza kolarskim wyścigiem drużynowym na 100 km), który rozegrany zostanie na trasie Lublin — Chełm — Lublin) na stadionach i boiskach Warszawy.

Ogrom i waga tej imprezy wymaga wielkiego wysiłku organizacyjnego ze strony aktywu społecznego, toteż II Ogólnopolska Spartakiada będzie wielkim egzaminem nie tylko dla czolowych sportowców polskich, ale i dla szerokiego aktywu społecznego.

## Najlepsi działkowicze woj. rzeszowskiego wyjeżdżają do Bydgoszczy

Wojewódzka Rada Związków Zawodowych w Rzeszowie w dniach 10 i 11 lipca br. organizuje wycieczkę aktywistów pracowniczych ogródek działkowych do Bydgoszczy, celem zwiedzenia wzorcowych ogródek i zapoznania się z osiągnięciami tamtejszych działkowców, by móc u siebie zastosować racjonalną uprawę i prawidłowe zagospodarowanie ogrodu.

W wycieczkę wezmą udział przewodniczący i najbardziej zasłużeni na polu rozszerzenia pracowniczego ogrodnictwa działkowie. Wycieczka ta będzie nagrodą za ich bezinteresowną i niestrudzoną pracę w ogródkach działkowych. Uczestnicy w liczbie 50 osób zwiedzają jednocześnie zabytki miasta Bydgoszczy.

Spśród wielu aktywistów — uczestników wycieczki wezmą m. in. udział tacy jak: Wawrzyniec Król — Rzeszów, Józef Noworól — Staromieście — Rzeszów, Karol Szczurowski — Mielec, Edward Żywicz — Krosno, Józef Gręda — Przemysł, Janina Florek z Sanoka, Boleśław Draban z Jarosławia, Czesław Wróński z Gorlic oraz Czesław Sram z Glińska Mariampolskiego.

Wycieczka wpłynie mobilizując na dalszą pracę w ogródkach działkowych oraz na wzrost liczby działkowców, która w tej chwili wynosi już 6.810 osób.

## W środę w Rzeszowie

Dziur nocny: Apteka Społeczna nr 81 pl. Stalina 18  
Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 55 tel. 10-34  
Pogotowie Ratunkowe: ul. Obr. Stalingradu 29 tel. 90  
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10 tel. 08

**Wziewośćki**  
**DOM KULTURY**  
DOM KULTURY WSK — „Imieniny pana dyrektora” — godz. 19 w wykonaniu zespołu Państwowego Teatru Ziemi Rzeszowskiej

**Muzeum**  
MUZEUM OKRĘGOWE w RZESZOWIE — czynne od godz. 10-15-tej  
MUZEUM W ŁANCUCIE — czynne od godz. 9-15-tej

**KINA**  
APOLLO (ul. Hibnera) — „Tosca” prod. francuskiej godz. 16, 18 i 20-te  
PRZODOWNIK ul. Pstrowskiejgo — „Tosca” — godz. 17 i 19-te

**RADIO**  
5.25 i 17.30 — rzeszowska audycja lokalna — program odbierany przez głośniki.  
Program I — na fall 1322 m  
Program dnia 7.40 15.25 Wiadomości 5.50 6.00 7.00 12.04 16.00 20.00 23.00.  
5.10 Audycja dla wsi 5.55 Haydn-Wood — suita baletowa 5.40 Muzyka poranna 5.48 Gimnastyka 6.15 Z piosenki do pracy 6.30 Kalendarz radiowy 6.37 Muzyka rozrywkowa 7.15

Muzyka baletowa z oper 8.00  
Pieśni ludowe 8.30 Dla dzieci starszych 9.00 Utwory symfoniczne 9.30 Koncert solistów 10.00 Koncert poranny 10.55 Muzyka 11.05 Poranny koncert kameralny 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Muzyka ludowa różnych narodów 12.45 Audycja dla wsi 15.00 Przerwa 15.30 Dla dzieci 16.05 Utwory skrzypcowe 16.20 Koncert ork. rozgł. wrocławskiej PR. 17.15 Z cyklu: polskie melodie ludowe różnych regionów 17.30 Gra sekstet PR 18.00 Utwory St. Wiechowicza 18.20 Kronika kulturalna 18.50 Koncert żywych 19.50 Audycja dla wsi 20.30 Wianka serenad 20.40 „Słowniczek muzyczny” 21.10 Koncert Chopinowski 21.40 „Dzień dobry Toporna”: opow. Jalu Kurka 22.00 Dziennik sportowy 23.10 Aktualności muzyczne.

Program II — na fall 367 m  
Program dnia 7.43 13.05 Wiadomości 7.00 14.00 18.25 21.30 23.55.  
8.00 Pieśni ludowe 8.30 Dla dzieci 9.00 Utwory symfoniczne 9.30 Koncert solistów 10.00 Pizzeria 13.15 „Omyłka” odc. opow. W. Owieczkina 13.35 Koncert solistów 14.10 Turyski: suita na tematy kurlupskie 14.30 Muzyka symfoniczna 15.00 Muzyka 15.20 Zespół gitarzystów 15.50 „Przodujący ludzie miast i wsi o swojej pracy” 16.00 Muzyka dla wszystkich 16.40 Pieśni 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 „Na warszawskiej fall” 18.00 „Ze sportu” 18.05 Sullivan — uvertura taneczna 18.20 Z cyklu: „Sonaty fortepianowe Beethovena — Artur Schnabel 18.50 Ciekawostki przyrodnicze 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 Audycja o książce Ippolito Nievo pt. „Na zamku Tratt” 19.45 Koncert estradowy 20.40 Reportaż literacki 21.00 Gra ork. taneczna PR. 21.45 Wiadomości sportowe 21.50 Jan Strauss: operetka „Zemsta nietoperza”.

## DLACZEGO

...w kiosku nr 18 na Osiedlu WSK sprzedawano w dniu 29 czerwca piwo jasne butelkowe tylko „znajomym”? Sprzedawczyni oznajmiała wszystkim chcącym nabyć piwo, że „nie ma”, a po chwili otrzymywali je znajomi (tylnym wejściem).

E. Dziobak koresp.

## W dniu dzisiejszym

mieszkańcy Rejonu Mel-dunkowego nr 11 i 12, którzy dotychczas nie otrzymali dowodów osobistych zgłaszają się w Punkcie Ewidencji Ludności przy ul. Białochowska 9, celem załatwienia formalności związanych z otrzymaniem dowodu.

SPÓJNIA SĘDZISZÓW MISTRZEM WIOSENNYM KLASY B

TABELA

Spójnia Sędziszów	11	20	58:8
Unia Leżajsk	11	16	43:17
LZS Przybyszówka	11	16	28:16
Górniki Jasio	11	16	23:18
Kolejarz Rzeszów	11	15	42:21
LZS Pobitno	11	11	33:34
Unia Krajowice	11	10	34:19
Budowlani Ib Rzesz.	11	9	18:25
Spójnia Ib Rzeszów	11	9	22:32
Spójnia Ib Jasio	11	5	16:45
Spójnia Ib Deblina	11	4	7:15
LZS Zaczernie Ib	11	1	13:59

WYNIKI WSPÓLZAWODNICZWA SPORTOWEGO PIŁKARZE LUBELSKIEGO OGNIWA I STALI STAŁOWA WOLA NA CZELE TABELI

W dążeniu do podniesienia na wyższy poziom dyscypliny i moralności wśród piłkarzy wprowadzono w tym roku współzawodnictwo o tytuł najlepszego koła sportowego, mającego największe osiągnięcia w wychowaniu zawodników, działaczy i nawet publiczności. We współzawodnictwie brano się pod uwagę: zachowanie się całej jednostki, jak i poszczególnej zawodników, trenerów, członków kierownictwa i publiczności, w znaczeniu do datum oraz ujemnym, ilość dyskwalifikacji, napomnień itp. Różnica tych punktów pozwala na sklasyfikowanie danego zespołu.

Jak to wygląda w III lidze powie nam najlepiej taka oto tabela ogłoszona przez komisję ligi międzywojewódzkiej:

Ogniwo Lublin	20	3	17
Stal Stałowa Wola	15	3	12
Ogniwo Rzeszów	15	16	— 1
Wiókniarz Krosno	10	17	— 1
Gwardia Rzeszów	10	21	— 7
Spójnia Jarosław	15	26	— 11
Kolejarz Przemysł	5	19	— 14
Stal Rzeszów	5	21	— 16
Budowlani Przemysł	7	45	— 38

dodat. ujemne

ZAMÓWIENIA na REKLAMĘ KINOWĄ (wyświetlanie przezroczy, filmy propagandowe krótkometrażowe itp.)

**przyjmuje wyłącznie BIURO OGŁOSZEN I REKLAM R. S. W. „PRASA” RZESZÓW, PLAC STALINA I. 1 p.**

DYREKCJA WOJEWÓDZKIEGO ZARŁADU TRANSPORTOWEGO ZWIĄZKU SPÓLdzielni SPOŻYWCÓW w Rzeszowie zawiadamia że z dniem 1 lipca 1954 roku w wyniku reorganizacji zostały utworzone na terenie województwa rzeszowskiego 3 ODDZIAŁY TRANSPORTOWE:

W RZESZOWIE, JAROSŁAWIU I KROSNIU, które przejął agendy dot. WZT — ZSS — Rzeszów. Oddziały te będą występować pod nazwą „POWSZECHNA SPÓLdzielni SPOŻYWCÓW W RZESZOWIE, JAROSŁAWIU I KROSNIU — ODDZIAŁ TRANSPORTOWY”.

K-183

Pracownicy poszukiwani CZELADNIKÓW PIEKARSKICH oraz POMOCNIKÓW zatrudnią natychmiast Krakowskie Zakłady Przemysłu Piekarniczego, Zespół Piekarzy Nr VI w Nowej Hucie. Dla pracujących zapewnimy mieszkanie w hotelu robotniczym. Zgłoszenia: Kraków, ul. Pawła 6. K-181

INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW budowlano - montażowych, KIEROWNIKÓW DZIAŁU ZAOPATRZENIA, KIEROWNIKÓW DZIAŁU GŁÓWNEGO MECHANIKI zatrudni Przedsiębiorstwo Państwowe „Naftobudowa” w Krakowie. Wynagrodzenie wg Umowy Zbiorowej w Budownictwie. Podania wraz z życiorysem należy kierować do Działu Personalnego, Kraków ul. Lubicz 25. K-182